

E. Gierek odwiedzi Francję

Na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej Georges'a Pompidou oraz rządu francuskiego, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek złoży wizytę oficjalną we Francji w dniach 2-6 października 1972 r. (PAP)

Nocne bombardowania terenów DRW

Amerykańskie lotnictwo kontynuuje naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

W nocy ze środy na czwartek amerykańskie superfortece „B-52” dokonały siedmiu zmasowanych bombardowań w rejonie Dong Hoi, a trzy dalsze na terenie strefy zdemilitaryzowanej.

Nieco wcześniej cztery myśliwce bombardujące zaatakowały bombami naprowadzany mi za pomocą lasera — jak podała agencja UPI — ostatnio wyremontowany most o nazwie „szczęki smoka”, znajdujący się w prowincji Thanh Hoa.

Wystąpienie Piotra Jaroszewicza w radzieckiej telewizji

W czwartek wieczorem radziecka telewizja nadała w głównym dzienniku pn. „Wremia” wystąpienie członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera Piotra Jaroszewicza odtworzone z taśmy, nagranej w Warszawie przez specjalnych wysłanników radzieckiej TV.

P. Jaroszewicz stwierdził, że Biuro Polityczne KC PZPR, rząd i cały naród polski całkowicie akceptują wyniki krymskiego spotkania, widząc w nim jeszcze jedno potwierdzenie po tegi, autorytetu i jedności działania krajów socjalistycznych, doniosłe wydarzenie, które wywrze ogromny wpływ na dalszy rozwój sytuacji na świecie. Mówiąc o aktualnej sytuacji międzynarodowej, premier Jaroszewicz podkreślił korzystny obecnie układ stosunków w Europie, do czego w istotny sposób przyczyniły się układy, zawarte między ZSRR i Polską a NRF, czterostronne porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego oraz osiągnięte już porozumienia między obu państwami niemieckimi.

Szczególne znaczenie dla umacniania jedności krajów socjalistycznych — oświadczył Piotr Jaroszewicz — mają przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim i solidarność z lenińskim kierownictwem KPZR na czele z Leonidem Breżniewem. Kierownictwo naszej partii na czele z Edwardem

Krok w kierunku rozbioru

Prezydent Nixon zwrócił się do senatu o ratyfikowanie konwencji o zakazie opracowywania, produkcji i magazynowania zapasów broni bakteriologicznej i biologicznej oraz o ich zniszczeniu.

„Konwencja ta jest ważnym krokiem naprzód w dziedzinie kontroli zbrojeń i rozbioru, toteż zalecam, aby senat rozpatrzył ją szybko i pozytywnie” — oświadczył prezydent Nixon. (PAP)

Zakończenie rozmów Ceausescu — Żiwkow

W uzdrowisku Neptun, na rumuńskim wybrzeżu Morza Czarne go zakończyły się w czwartek rozmowy między sekretarzem generalnym RPK, przewodniczącym Rady Państwa SRR, Nicolae Ceausescu i I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB, Todorom Żiwkowem.

POGODA

Jak przewiduje PIHM dzisiaj zachmurzenie będzie niewielkie i umiarkowane, okresami duże i lokalne burze lub opady przelotne. Głównie w dzielnicach zachodnich, północnych i częściowo centralnych. Rano miejscami mgły. Temp. maks. od około 24 stopni na północnym zachodzie do 29 i 30 stopni ku wschodowi kraju. Wiatr słaby zmienny.

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
PIĄTEK
11
SIERPNIA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 190 (8852)
Cena 50 gr

Dobra organizacja i zdolność przewidywania procentują w miesiącach urlopowych

Dobra organizacja, ciekawe innowacje, troska o interes zarówno fabryki jak i pracowników — takich właśnie określeń użyli dziennikarze terenowi PAP, którzy w pierwszym tygodniu sierpnia odbyli rajd po wielu zakładach pracy. Podkreślają oni, że tempo pracy nie osłabło w tym drugim miesiącu masowych urlopów i że pomyślne wyniki produkcyjne — charakterystyczne dla tegorocznego lipca — cechować będą również sierpień. Są więc podstawy, by sądzić, że nie najlepsze tradycje wakacyjnych okresów lat ubiegłych są obecnie przełamywane. Najważniejsze zaś czynniki tego procesu — to zrywanie ze schematyzmem organizacyjnym i większa dbałość o ludzi.

Ażby produkować bez zakłóceń — trzeba przewidywać. Tę zasadę stosuje się w Zakładach Radiowych „Fonica”. Zadbano tu z góry o zwiększoną produkcję detali do wytwarzanej tu aparatury. Tak więc obecnie, mimo że 14 proc. załogi jest na urlopie, montaż aparatury odbywa się bez zahamowań.

„Nadrobiono” plan produkcji przed szczytem urlopowym również w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Gamrat” w Jaśle, co pozwoliło zmniejszyć zadania sierpniowe o wypracowaną już nadwyżkę. Taki system nie przeciąża tych, którzy nie mają urlopu, a nawet pozwala na udzielenie w sierpniu jednej wolnej soboty pracującym tu w trudniejszych warunkach kobietom.

W Krośnieńskich Hutach Szkła na urlopie jest 15 proc. załogi; zwiększono więc w sierpniu automatyczną produkcję szkła gospodarczego, co pozytywnie odczuje rynek.

Szczecińskie stocznie opierają się na doświadczeniach lip-

ca, które dały dobre wyniki. Stocznia im. Warskiego, mimo że co szósty pracownik był na urlopie, wykonała miesięczny plan produkcji i sprzedaży. W Stoczni Remontowej, gdzie 12 proc. załogi wyjechało na wakacje, wydajność w lipcu wzrosła prawie o 6 proc.

W Hucie „Stalowa Wola”, gdzie urlopowany jest teraz co dziesiąty pracownik, dokonano okresowych przesunięć hutników do najważniejszych wydziałów produkcyjnych, a tym, którzy ze względu na żniwa chcą mieć dłuższą część dnia wolnego, umożliwiono pracę na trzeciej zmianie.

W znajdującej się w Rawie Mazowieckiej filii Zakładów Odzieżowych im. Próchnika, gdzie większość załogi rekrutu-

Dokończenie na str. 2

Dorobek poznańskich naukowców

Z ziemniaków wyrabia się preparaty do wierceń naftowych

Przodujemy w produkcji ziemniaków, ale w zbyt małym jeszcze stopniu potrafimy na drodze przetwórstwa i uszlachetniania wykorzystać jego walory do celów przemysłowych. Mało kto bowiem wie, że z tego surowca uzyskiwać można preparaty, które wykorzystywane być mogą zarówno w przemyśle metalurgicznym, papierniczym jak i przy wierceniach naftowych. Pracują nad tym intensywnie specjaliści z Centralnego Laboratorium Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu.

Starania te uwieńczyły stały ostatnio powodzeniem; przygotowano już nowe technologie wytwarzania preparatów, opartych na surowcu ziemniaczanym, co uwalnia nas od kosztownego importu. Są to tzw. skrobie modyfikowane, przeznaczone dla celów przemysłowych. Np. skrobia modyfikowana o nazwie „formamyl” okazała się znakomitą lepiszczem do... mas formierskich przy precyzyjnych odlewach np. do licencyjnych silników Leylanda.

Doceniając potrzeby rozwijającej się szybko naszej mo-

toryzacji specjaliści z poznańskiego laboratorium skrócili o pół roku cykl prac związanych z uruchomieniem produkcji tych preparatów. Po pomyślnych próbach w instytucie odlewnictwa w Rakowie, w Zakładach Motoryzacyjnych w Andrychowie, Ursusie i Lublinie, produkcję przemysłową tego preparatu rozpoczęło w br. Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu.

Pozytywną ocenę instytutu celulozowo-papierniczego zyskała pierwsza partia informacyjna tzw. skrobi aminated, niezbędnej do wyrobu wysokogatunkowych papierów. Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego we Wronkach dostarczą do fabryk papierniczych w IV kwartale br. dla sprawdzenia dużej ilości tej skrobi.

Specjaliści poznańscy opracowali też technologię glukozy — preparatu do usuwania tlenków metali przy oczyszczaniu powierzchni metali przed nakładaniem powłok galwanicznych. W Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży, woj. białostockie, buduje się stację produkcyjno-dosлідniczą, która w IV kwartale br. rozpocznie produkcję tego preparatu. Wykazuje nim duże zainteresowanie Huta im. Lenina, gdzie zamierza się wykorzystać preparat w produkcji „białej” blachy, służącej do wyrobu puszek konserwowych itp.

W pracach wierniczych okazał się nieodzowny termoodporny kolooid ochronny typu „rototerm”, „rotoal” i „rotosol”. Są to preparaty przydatne przy głębokich wierceniach, np. przy poszukiwaniach ropy naftowej. (PAP)

Wizyta „przyjaźni i dobrej woli”

Gubernator stanu Nowy Jork, Nelson Rockefeller przybył w czwartek po południu do Izraela. Wiezie on list prezydenta Nixona do premiera Izraela, Goldy Meir. List ten — oświadczył Rockefeller — jest posłannictwem „przyjaźni i dobrej woli”.

W czasie wizyty w Izraelu gubernator Rockefeller spotkał się z ministrem spraw zagranicznych tego kraju, Aba Ebanem, premierem Goldą Meir, ministrem obrony Dajaniem i wicepremierem Alonem. (PAP)

Porozumienie Indii z Pakistanem

Przedstawiciele wojskowi Indii i Pakistanu spotkali się w czwartek dla omówienia szczegółów wycofania wojsk obu stron z terytoriów zajętych w czasie konfliktu zbrojnego między tymi państwami.

Do spotkania — w którym ze strony indyjskiej wziął udział generał P. S. Bhagat, a pakistańskiej — gen. Abdul Hamid Khan — doszło w indyjskiej oławce wojskowej Suchetgarh w stanie Dżammu i Kaszmir.

Zgodnie z porozumieniem, jakie obie strony osiągnęły ostatnio w Simli, wojska mają opuścić zajęte terytoria w terminie do 4 września br.

Wychowujemy zdrowego człowieka

Wprowadzenie dodatkowych ćwiczeń i przedłużenie przerw

Dotychczas po macoszemu traktowane wychowanie fizyczne nie zyskuje w naszych szkołach równouprawnienie z innymi przedmiotami. Usankcjonowało to specjalne zarządzenie ministra oświaty i wychowania, nakazujące wprowadzenie we wszystkich szkołach ćwiczeń śródlekcyjnych oraz przedłużenie przerw między lekcjami.

2—3 minuty każdej lekcji na leży poświęcić na ćwiczenia fizyczne. Natomiast po trzeciej i szóstej godzinie nauczania czas przeznaczony na ćwiczenia ruchowe sięgać może dwudziestu, a nawet trzydziestu minut, a zajęcia rekreacyjne powinny

się odbywać na świeżym powietrzu. W klasach niższych przerw śródlekcyjne mogą być dłuższe: od 5 do 8 minut. W warsztatach szkolnych wprowadza się 7—10 minutowe przerwy na ćwiczenia śródlekcyjne po 3 lub 4 godziny zajęć.

Przeznaczenie minut lekcyjnych na zajęcia ruchowe nie tylko nie pogorszy, lecz nie wątpliwie poprawi wyniki nauczania. Odpowiednio dobrane ćwiczenia usuną bowiem zmęczenie i zmęczenie spowodowane wysiłkiem umysłowym i bezruchem uczniów w czasie lekcji. Ćwiczenia w sposób istotny zapobiegają również powstawaniu i utrwalaniu się wad postawy, spowodowanych długim siedzeniem w jednej pozycji, czy powtarzaniem monotonicznych ruchów przy zajęciach warsztatowych.

Władze oświatowe przywiązują do spraw wychowania fizycznego ogromną wagę. Wyżej wymienione zarządzenie z 4 bm. to zaledwie wstęp do szeroko zakrojonej reformy sportu szkolnego. (PAP)

W sprawie zasad wykorzystania satelitów

Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych przekazało ostatnio sekretarzowi generalnemu ONZ pismo, w którym na zlecenie rządu radzieckiego prosi o wniesienie na porządek dzienny XXVII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ zagadnienia opracowania międzynarodowej konwencji dotyczącej zasad wykorzystywania przez państwa sztucznych satelitów Ziemi dla potrzeb bezpośredniej łączności telewizyjnej.

Do pisma załączony jest projekt konwencji. (PAP)

przez Pakistan w związku z uznaniem przez rząd MRL Bengali w styczniu br.

Wznowienie rozmów

Po tygodniowej przerwie w czwartek zostały wznowione w Helsinkach rozmowy między Finlandią a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych między tymi krajami.

PAP RADIO INF. WZ. TELEFONEM
RADIO INF. WZ. TELEFONEM
INF. WZ. TELEFONEM
TELEFONEM
PAP RADIO INF. WZ. TELEFONEM
RADIO INF. WZ. TELEFONEM
INF. WZ. TELEFONEM
TELEFONEM
PAP RADIO INF. WZ. TELEFONEM
RADIO INF. WZ. TELEFONEM
INF. WZ. TELEFONEM
TELEFONEM

Wydatki zbrojeniowe NRF

Rząd NRF wyda w latach od 1972 do 1975 z budżetu państwowego 5,6 mld marek na bezpośrednie badania w przemyśle zbrojeniowym, znacznie więcej niż na każdą inną dziedzinę badań naukowych. W tym roku na ten cel

przeznacza się w NRF 1,36 mld marek subwencji państwowych, podczas gdy na sprawy społeczne i zdrowie przewidzianych jest jedynie 105 mln marek.

Wizyta w Helsinkach

W czwartek do portu w Helsinkach zawinęła z oficjalną wizytą przyjaźni grupa radzieckich okrętów wojennych, którą dowodzi kontradmirał W. A. Łapienkov. Wizyta trwać będzie do 15 sierpnia.

Sadat wygłosi przemówienie

Rada Ludowa Egiptu (parlament) zbierze się w przyszłym tygodniu na sesji nadzwyczajnej. Prezydent Sadat ma wygłosić podczas tej sesji przemówienie polityczne.

Skutki strajku dokerów

Samoloty transportowe brytyjskich sił powietrznych postawione zostały w czwartek w stan gotowości. Przyczyna tego posunięcia jest decyzja stworzenia mostu powietrznego między Szkocją a Szwecją i Orkadami, gdzie — z powodu strajku dokerów brytyjskich — zaczyna się odczuwać brak żywności.

K. Waldheim w Paryżu

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim podczas podróży do Pekinu zatrzymał się na krótko w Paryżu. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że dokona szerokiej wymiany poglądów z przywódcami chińskimi na temat sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza problemów bliskowschodnich.

Wybory uzupełniające

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęło decyzję w sprawie przeprowadzenia w kilku okręgach wyborów uzupełniających do parlamentu w związku ze śmiercią deputowanych w tych okręgach. W myśl tych postanowień 10 września odbędą się wybory trzech deputowanych do Rady Związku i trzech do Rady Narodowości.

Pakistan — MRL

W Islamabadzie oficjalnie poinformowano, że Pakistan i Mongolska Republika Ludowa wznowiły stosunki dyplomatyczne, zerwane

Trwa strajk dokerów



W brytyjskich portach od trzech dni dochodzi do starć strajkujących dokerów z policją i kierowcami, którzy usiłują wwieźć do portów towary. 9 bm. do starć takich doszło w porcie Keadby. Do kerzy uszkodzili kilka ciężarówek. Policja aresztowała 22 dokerów. Na zdjęciu: dokerzy blokują wejście do portu przed napierającymi oddziałami policji. (CAF — telefoto)

154 posiedzenie w Paryżu

W Paryżu odbyło się kolejne, 154 posiedzenie czterostronnej konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu.

Przed rozpoczęciem obrad zastępca przewodniczącego delegacji DRW, Nguyen Minh Vy wystąpił z krótkim oświadczeniem podkreślając, że lotnictwo amerykańskie nadal bombarduje tamy i zapory na terytorium DRW w niebezpiecznym okresie wysokiego poziomu wody w rzekach. (PAP)

Kto rządzi Chinami?

Wśród „odkryć teoretycznych” przypisywanych Mao Tse-tungowi, propaganda chińska niezmiennie wylicza pojęcie „demokratycznej dyktatury ludu”. W drugiej połowie lat 50 w wystąpieniach i oficjalnych materiałach chińskich pojęcie „demokratycznej dyktatury ludu” przeszło podwójną metamorfozę. Po pierwsze — postawiony został znak równości pomiędzy „demokratyczną dyktaturą ludu”, a dyktaturą proletariatu, co stworzyło paradoksalną sytuację: narodowa burżuazja niejako zrównana została z proletariatem, a jednocześnie winna wobec samej siebie sprawować dyktaturę, ponieważ jej własność podlegała likwidacji drogą socjalistycznych przeobrażeń. Po wtóre — w swoim przemówieniu „o prawidłowym rozwiązywaniu sprzeczności we wnętrzu narodu”, wygłoszonym w 1957 roku, pod pojęcie „demokratycznej dyktatury ludu” Mao Tse-tung włączył wszystkie warstwy ludności „popierające sprawę socjalistycznego budownictwa i biorące w nim udział”. W tej formule znalazło się miejsce i dla burżuazji narodowej. Inne warstwy i klasy zaliczone zostały do „wrogów ludu”.

Nie było i nie ma, oczywiście, mowy o jakimkolwiek klasowym podejściu do zagadnienia. Do swych przeciwników kierownictwo pekińskie zaliczało wszystkich, którzy nie zgadzali się z jego polityką.

W przeciwieństwie do innych państw socjalistycznych, armia chińska przekształcona została przez maoistów w samodzielny organizm, działający poza ramami kontroli partyjnej i państwowej.

Maoiści żywotnie zainteresowani są w militaryzacji życia całego społeczeństwa chińskiego. Dyscyplina wojskowa, ślepe posłuszeństwo i wykonywanie rozkazów, brak bodźców materialnych, ściśle normowane zunifikowane przydziały — wszystko to sprzyja realizacji ich wielkomocarstwowych zamysłów, idea militaryzacji szczególnie jasno wyrażona została w określeniu samego Mao Tse-tunga: „cały naród — żołnierze”.

Podporządkowanie społeczeństwa wojenno-biurokratycznej dyktaturze przeczy podstawowym zasadom budownictwa socjalistycznego. Reżim wojskowo-biurokratyczny narzucony Chinom zapewnić ma rozbudowę potencjału militarnego, a militaryzacja życia nakłada na wielki naród ogromne ciężary. Ustrój maoistowski jest nie tylko głęboko antydemokratyczny, lecz również antynarodowy — mimo głośzonych deklaracji o szczególnej „trosce” o prestiż Chin. W ustroju tym poniżane są i niszczone najlepsze siły narodu, podsykana jest podejrzliwość, ograniczana inicjatywa mas, nastąpiło odwrócenie kraju od jego prawdziwych przyjaciół i sojuszników. L. G.

Dobra organizacja

Dokończenie ze str. 1

je się ze wsi, udzielono w lipcu masowych urlopów; rezultatem tego jest, że w sierpniu poprawiła się tam dyscyplina pracy i nie ma kłopotów z obsadą stanowisk roboczych ani z nieusprawiedliwioną absencją.

Co robią zakłady, których rytm pracy w miesiącach letnich musi być jeszcze bardziej wzmożony, i to mimo że część ich pracowników rekrutuje się ze wsi? Należy do nich Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych, która właśnie latem musi zintensyfikować dostawy części zamiennych do pracujących na polach własnych maszyn. Dzięki dobrej organizacji fabryka ta potrafiła zwiększyć wydajność w okresie urlopowym; np. w lipcu plan produkcji części zamiennych wykonano w prawie 165 proc. Jak to się dzieje? Urlopy są bardzo szczegółowo planowane, do tego też jest dostosowany plan remontów. Np. wszyscy pracownicy odlewni poszli w końcu lipca na urlop, ale w miesiącach poprzedzających przygotowano dość odlewów do maszyn, aby tok produkcji innych wydziałów nie uległ zakłóceniu.

Jedną z cech tegorocznej organizacji pracy w okresie wakacyjnym w wielu zakładach jest zwrócenie większej uwagi na warunki pracy ludzi. Chodzi nie tylko o przewietrzanie hal produkcyjnych, o chłodne napoje — choć i to jest ważne. Chodzi również o rozwiązywanie innych problemów. Dla dzieci pracujących rodziców w Fabryce Maszyn Zniwnych w Poznaniu zorganizowano od 1 czerwca półkolonie przy fabryce (wyżywienie, zabawy, wycieczki). Po pracy rodzice zabierają dzieci do domu. W sierpniu na turnus półkolonii zgłoszono ponad setkę dzieci. Rodzice są

odciążeni od troski o swe pociechy, a to wpływa na dobre samopoczucie w pracy.

W Stoczni im. Warszawskiego podkreśla się, że przy zwiększonej wydajności dobrze może pracować załoga, która regeneruje swe siły w umiejętnie zorganizowanym wypoczynku. Dlatego, mimo sierpniowych urlopów, część tamtejszych pracowników mogła już skorzystać z pierwszego, dodatkowego dnia wolnego od pracy.

„Dzięki różnym rozwiązaniom organizacyjnym — piszą korespondenci terenowi PAP — w zakładach pracy utrzymuje się w sierpniu zaprogramowane tempo pracy produkcji i dostawy wyrobów, obserwuje się lepszą dyscyplinę organizmów fabrycznych i — co niemniej ważne — ludzie są zadowoleni. (PAP)

Proces kata Warszawy wkracza w kolejną fazę

Toczy się od 2 maja br. przed sądem przysięgłych w Hamburgu proces przeciw byłemu szefowi policji bezpieczeństwa w Warszawie, Ludwigiowi Hahnowi i byłemu dozorca więzienia na Pawlaku, Thomasowi Wippenbeckowi, wchodzi w nową fazę. Od 15 bm. rozpoczynają zeznania świadkowie — b. więźniowie Pawlaka, bądź ci którzy przeszli „badania” w siedzibie warszawskiego Gestapo, w Alei Szu-

cha. Dotychczas zeznawali przed sądem w Hamburgu świadkowie, byli gestapowcy, oficerowie SS, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, którzy albo podlegali bezpośrednio Hahnowi, albo też z racji wykonywania zadań specjalnych mogli potwierdzić zbrodnicze akty oskarżenia.

Przed sądem zeznawać będzie 15 bm. pierwszy ze świadków — b. ofiar warszawskiego Gestapo — Tyszką, sekretarz prezesa Judenratu w Getcie. W końcu sierpnia sąd przystąpi do przesłuchania świadków z Polski. Pierwszym z nich będzie b. więzień Pawlaka — dr Doering z Warszawy. Po nim o zbrodniach Hahna mówić będzie jeden z najważniejszych świadków w tym procesie — b. więzień, pisarz kancelarii na Pawlaku — Leon Wanat, którego książka „Pa-

Gdyńska stocznia znajdzie się w gronie najnowocześniejszych w Europie

Po rozbudowie i modernizacji Stoczni Gdyńska im. Komuny Paryskiej stanie się jedną z najnowocześniejszych w Europie. Przyszłe jej oblicze zmieniać się będzie w trakcie trwania normalnego toku produkcji. Modernizacja podstawowych ogniw produkcyjnych obejmuje kompleks działań inwestycyjnych, mających na celu usunięcie dotychczasowych ograniczeń hamujących pełne wykorzystanie suchego doku i rozpoczęcie budowy drugiego suchego doku.

Rozbudowany będzie także ośrodek obróbczo-prefabrykacyjny, który obsługiwać ma w przyszłości zarówno pierwszy, jak i drugi ciąg technologiczny stoczni.

Rozpoczęcie budowy II suchego doku umieszczono dopiero na drugim miejscu w hierarchii ważności. Trzeba bowiem przygotować najpierw jego zaplecze, a to oznacza li-

kwidację 68 obiektów w tej chwili w pełni eksploatowanych; dla istniejących w nich pomieszczeń warsztatowych, pomocniczych i socjalnych muszą być zbudowane nowe obiekty.

Inwestycja ma być realizowana na podstawie sukcesywnie przygotowywanej dokumentacji. Szczegółowy harmonogram dostarczania poszczególnych części dokumentacji opracował „Promor”, który — jako biuro wiodące dla całej branży okrętowej — odpowiada również za termin dostaw i jakość dokumentacji.

Na rozbudowę Stoczni im. Komuny Paryskiej przeznaczają się największe w branży okrętowej zakłady, sięgające ogółem 4,5 mld. zł. Wymiary drugiego doku osiągną w przybliżeniu: długość ok. 300—350 m szerokość ok. 60 m, głębokość 10 m (obecny dok ma odpowiednio 240 m długości, 40 m szerokości i 10 głębokości). Drugi suchy dok uzupeł-

niać będzie bramownica dźwigowa 600-tonowa o rozpiętości 135 m.

Naprzeciwko nowego doku, po drugiej stronie kanału portowego, mieścić się ma nowoczesny port kontenerowy. W nowym doku można będzie budować statki rzędu 200 tys. DWT, a nawet 400 tys. DWT, przy czym te ostatnie jedynie przy zastosowaniu metody półłukowej. Wówczas to cykl wodowania np. 200-tysięczników wypadnie co 40 dni, a zdolność produkcyjna gdyńskiej „Komuny” wzrośnie trzykrotnie: z ok. 250 tys. DWT w 1971 roku do ponad 750 tys. DWT w roku 1978.

Podjęto już decyzję o zapewnieniu odpowiednich warunków socjalno-bytowych dla budowlanych; otrzymają oni 4-piętrowy budynek, w którym znajdą się szatnie dla 1.200 pracowników oraz jadalnie wraz z barem szybkiej obsługi. (PAP)

Występy „Mazowsza” oczarowały londyńczyków

Miarą sukcesu, jaki odniosło „Mazowsze” na pierwszym od dziesięciu lat występie w Londynie, mogą być znakomite recenzje zamieszczone przez różne londyńskie dzienniki. „The Times” nazwał „Mazowsze” najradosniejszym ludowym zespołem tanecznym, jaki odwiedził Londyn od dłuższego czasu. O tancerzach zespołu napisał, że wykazali się absolutną maestrią.

Podkreślając wielką różnorodność utworów wykonywanych przez „Mazowsze”, krytyk „Timesa” pisze, że „żaden taniec nie zdążył znużyć publiczności. Często chcieli się na wet oglądać jakiś taniec parę chwil dłużej, lecz następny utwór natychmiast dostarczał nowych przeżyć, nie pozostawiając czasu na żale”. Zarówno krytyk „Timesa”, jak i wszyscy pozostali recenzenci byli oszołomieni wspaniałymi kostiumami zespołu.

Czuje się, jakby spędził 2.5 godziny patrząc w gigantyczny kalejdoskop — pisał Penny Junor w „Evening Standard”. Tymczasem naprawdę oglądał pierwszy od 10 lat występ „Mazowsza” w Londynie i się dziełem oczarowany ponad tysiącem oszałamiających kostiumów wirujących i skaczących przed moimi oczami. Dla samych tylko kostiumów warto było poświęcić ten wieczór. Srode musiały się napocić ten, kto chciałby ulepszyć cokolwiek w tym spektaklu”.

„Daily Telegraph” nazwał

Korupcja w Nowym Jorku

Komisja, powołana w maju 1970 r. przez burmistrza Nowego Jorku Johna Lindsaya dla zbadania rozmiarów korupcji wśród 30 tys. nowojorskich policjantów, złożyła wstępny raport. Dokument przyznaje, że korupcja w szeregach „stróż” porządku publicznego przybiera coraz większe rozmiary. Raport stwierdza, że jednym z najpoważniejszych źródeł korupcji są łapówki, dawane policjantom przez właścicieli domów gier hazardowych. Wysokość takiej łapówki na „głowie” sięga 7 tys. dolarów miesięcznie. Łapówki od handlarzy narkotyków napływają do kieszeni policjanta co prawda rzadziej, ale są za to znacznie wyższe. Sytuacja jest tak poważna, że komisja zaleca powołanie zastępcy prokuratora generalnego do badania korupcji wśród funkcjonariuszy policji.

Dokument studiowany jest obecnie przez burmistrza Nowego Jorku, który ma podjąć dalsze kroki w tej sprawie. (PAP)

Wykonano wyrok śmierci

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 30 października 1971 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1972 r. został skazany na łączną karę śmierci z pozabawieniem praw publicznych na zawsze Zdzisław Jabłoński, s. Piotra, ur. 19 lipca 1948 r.

W dniu 20 marca 1971 r. w Suwałkach dopuścił się on — na tle rabunkowym — zabójstwa swojej babki Magdaleny S., nadto usiłował pozbawić życia świadka tej zbrodni, Henryka N.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany. (PAP)

Dokument sekretariatu ONZ skierowany do USA

Sekretariat ONZ rozpowszechnił jako oficjalny dokument Zgromadzenia Ogólnego ONZ „wnioski w sprawie ochrony przedstawicielstw zagranicznych i zapewnienia bezpieczeństwa ich personelowi”. Dokument opracował Komitet ONZ d/s Łączności z władzami USA.

Komitet zdecydowanie potępia akty przemocy i inną działalność przestępczą wymierzoną w niektóre przedstawicielstwa oraz ich personel i wzywa Stany Zjednoczone, by ukróciły tę działalność, nie cofając się przed aresztowaniem, oddaniem pod sąd i ukaraniem osób winnych dokonania tych aktów — stwierdza dokument.

Komitet wezwał również Stany Zjednoczone, by przyspieszyły uchwalenie odpowiednich ustaw gwarantujących ochronę przedstawicielstw, akredytowanych przy ONZ, oraz ich personelu.

Komitet ONZ wystąpił też o podjęcie kroków wobec tych organizacji, których działalność utrudnia przedstawicielstwom wypełnianie ich funkcji związanych z ONZ. (PAP)

Po odbudowie ruszyła produkcja

Żałoga Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym odniosła duży sukces. Wczoraj brygada zatrudniona na wydziale środków pomocniczych odbudowanej w rekordowym tempie 40 dni hali „D”, za meldowały o wyprodukowaniu pierwszych 15 ton alenolu i ksenolu.

Hala „D” zniszczona została wskutek eksplozji w czerwcu br. (PAP)

Nowa afera wybuchła w NRF

Nowa afera o trudnych jeszcze do przewidzenia konsekwencjach politycznych wybuchła w NRF. Wśród do pomieszczeń redakcyjnych ilustrowanego tygodnika „Quick” w Monachium i w Bonn oraz pomieszczeń wydawnictwa „Bauer Verlag” w Monachium i w Hamburgu wtargnęła policja, przeprowadzając rewizję. Akcja ta była kontynuowana w czwartek, przy czym funkcjonariusze policji zabrali niektóre tektury z dokumentami.

Jak oświadczył rzecznik prokuratury bońskiej, rewizja została przeprowadzona w ramach dochodzenia w sprawie przekupstwa, ujawnienia tajemnic państwowych oraz nadużyć skarbowych.

Tygodnik „Quick”, o prawicowej orientacji, publikował w ostatnich miesiącach wielokrotnie tajne dokumenty, m. in. list b. ministra gospodarki i finansów Karla Schillera do kanclerza Brandta, w którym uzasadnił on powody swej dymisji. W ostatnich tygodniach w Bonn pojawiły się pogłoski, że „Quick” zapłacił dużą sumę za dostarczenie mu tekstu tego listu. (PAP)

Telefony ONOSZA

W Kłodawie w pow. kolskim zginęła na ulicy 17-letnia Czesława M., która skrecając nagle na rowerze wpadła pod samochód ciężarowy.

Podczas burzy, która przeszła nad Zbielką w pow. wagrowskim, zawałiła się stodoła. Przebywający w niej Tadeusz Sz. poniósł śmierć. Straty szacuje się na około 150 tys. zł.

Na blisko 160 tys. zł ocenia się straty w jednym z gospodarstw w Chojni w pow. rawickim, spowodowane wyładowaniem atmosferycznym. Pastwa płomieni padła tu stodoła i znajdujące się w niej ziemiopłody.

Z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu przewieziono do szpitala jedną z pracownic, która uległa zatruciu w związku z ułatnieniem się gazu. (b)

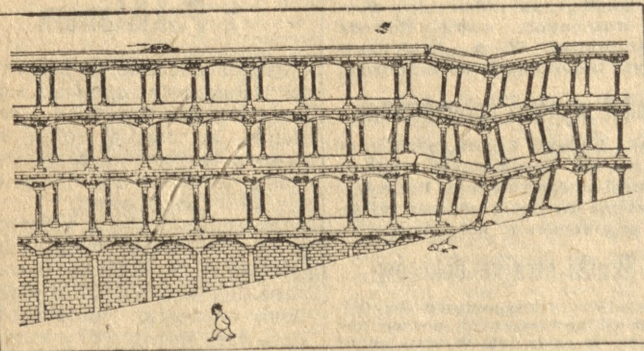
Burza magnetyczna na Atlantyku

Olbrzymia burza magnetyczna, która od kilku dni panuje nad Morzem Barentsa i łowiskami George Bank, uniemożliwia polskim statkom rybackim przekazywanie wiadomości o rejsie „Komodora” kpt. Teresy Remiszewskiej.

Zakłócenia magnetyczne, za głuszące sygnały radiowe, trwać będą na północnym Atlantyku jeszcze kilka dni. Polska żeglarka, od kilku dni powinna płynąć kursem północnym, przez George Bank, do Newport.

Wiadomość o jej zawinięciu na metę może być, w aktualnej sytuacji, przekazana do Europy jedynie drogą radiową. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Gdy pan odchodzi...

Dla większości zatrudnionych liczą się wakacje przede wszystkim w lipcu lub sierpniu. Składa się na to wiele przyczyn, bodaj najistotniejszą jest urok letnich miesięcy. Dla znacznej części rodzin decydujące znaczenie odgrywa ferie szkolne. Nie wszystkie przecież pociechy wyjeżdżają na kolonie lub obozy.

Przed nastaniem lata każde go roku rozpoczyna się prawdziwa batalia o otrzymanie skierowania na wczasy FWP lub zakładowe. W takiej sytuacji nie sposób wszystkich zadowolić, po prostu równocześnie dla wszystkich chętnych brak dostatecznej liczby miejsc.

Wielkopolscy pracownicy budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — pod tym względem — nie stanowią wyjątku. Również oni w większości przypadków pragną wypocząć latem. W tym sensie, że praktycznie nie jest to możliwe do zrealizowania, chociaż przedsiębiorstwa budowlane wcale nie są ubogie w ośrodki wypoczynkowe.

To jeden aspekt tej sprawy. Drugi dotyczy samego budownictwa. Lato jest okresem wzmożonego ruchu budowlanego. Wprawdzie obecnie także podczas zimy tempo prac

Ośrodki wypoczynkowe budowlanych

Wakacje nie tylko latem

(zwłaszcza w zamkniętych budynkach) nie maleje. Jednak ze względu na wprowadzenie w coraz szerszym zakresie budownictwa uprzedmiotowienia, mroźna zima nie zawsze sprzyja budowlanym. Montowanie np. domów z wielkich płyt nie może się odbywać przy silnym wietrze, lub mrozie. Dlatego też konieczne jest zachowanie właściwych proporcji między wypoczywającymi latem, a w innych porach roku.

Gdzie i w jakich warunkach spędzają urlopy budowlani? W dyspozycji 33 przedsiębiorstw znajduje się 69 ośrodków wypoczynkowych w różnych miejscowościach kraju; nad morzem, w górach, nad jeziorami. W tym roku z ośrodków skorzysta ponad 20 000 pracowników i ich rodzin (o blisko 1800 więcej, niż w 1971 r.). Dodatkowo w ramach tzw. akcji zleconej, finansowanej przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, zapewni się wypoczynek 650 osobom. Na wczasy FWP od czerwca do końca sierpnia skieruje się ponad 1200 ludzi.

Prawie zatem jedna trzecia wielkopolskich budowlanych, zrzeszona w branżowym związku, skorzysta z zorganizowanego wypoczynku. Nie są to jednak wakacje równe dla wszystkich. Wielu przebywa jeszcze w dość prymitywnych warunkach, w domkach campingowych lub w nader skromnie wyposażonych ośrodkach.

W zeszłym roku na 69 placówek tylko połowa zapewniała czasowemu całodzienne wyżywienie. Pozostali korzystali z posiłków w sąsiednich domach wczasowych, lub skazani byli na gotowanie we własnym zakresie. W tym roku sytuacja uległa poprawie. W wielu ośrodkach albo postawiono nowe stołówki, albo rozbudowano istniejące. W dalszym jednak ciągu istnieją takie ośrodki, w których oferuje się czasowemu wyżywienie... no clegi.

Aby zmienić tę sytuację, zarząd okręgu branżowego związku prowadzi od zeszłego roku prawdziwą kampanię wśród rad zakładowych i dyrekcji jemu podległych przedsiębiorstw, dotyczącą budowy i rozbudowy bazy wypoczynkowej o wysokim standardzie. Efekty tej akcji są już widoczne. Zresztą w interesie samych rad zakładowych oraz dyrekcji przedsiębiorstw leży, aby pracownicy wypoczywali w jak najlepszych warunkach. Pomoc finansowa na ten cel nadeszła z Zarządu Głównego Związku oraz WKZZ. W ciągu dwóch lat — 1971 i 1972 — przeznaczono na modernizację ośrodków ponad 4 mld zł. Co bogatsze przedsiębiorstwa również nie poskapiły grosza z własnych zasobów na stworzenie lepszych warunków wypoczynku. Dzięki temu szereg placówek już modernizowano, a wiele jest w trakcie przebudowy. Doprowadzi to do końca (bo i w latach następnych kontynuować się będzie ta praca) do wyeliminowania dysproporcji, panujących między poszczególnymi ośrodkami. Niektóre jak np. Po-

znańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 w Pogorzeli, albo Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Mrzeżynie posiadają doskonale wyposażenie. Są jednak i takie, które mieszczą się w barakowozach bez zaplecza socjalnego i bazy wyżywieniowej.

Do poważniejszych w tym zakresie zamierzeń należy projektowana rozbudowa ośrodka wypoczynkowego w Skorzęcinie. Do prac przystąpi się w IV kwartale br., a partycypować będzie w tym przedsięwzięciu 13 przedsiębiorstw. Po dobnej przebudowie ulegnie ośrodek w Boszkowie koło Leszna. Wreszcie też do dyspozycji poznańskich załóg przystąpi się w Baranowie nad Jeziorem Kierskim międzyzakładowy ośrodek wczasowy niedzielnich i świątecznych. Dokumentacja znajduje się w opracowaniu, a prace realizacyjne rozpoczną się w przyszłym roku. W I etapie (za dwa lata) ośrodek będzie mógł gościć jednorazowo 500 osób, docelowo 1000. Prowadzone też będą w Baranowie 14-dniowe wczasy oraz szkolenia. Istotne jest także to, że placówka ta czynna będzie przez cały rok, bo, jak do tej pory przedsiębiorstwa niewiele uczyniły dla zapewnienia wypoczynku poza latem. Na 69 placówek — zaledwie 4 mogą proponować wczasy w ciągu 12 miesięcy w roku. Jest to jedna z przyczyn, dla której ci, którzy chcą skorzystać z wakacji w ośrodkach zakładowych, wybierają urlopy tylko latem.

W niedalekiej przyszłości i ta sytuacja ulegnie poprawie, bo prowadzone obecnie prace modernizacyjne w wielu placówkach mają m. in. na celu przystosowanie ich do całorocznej działalności.

ANNA SIEKIERKA

Od NRD do Kolumbii

100 000 polskich „FIAT-ów” na szosach świata

Polski „Fiat” robi karierę na rynkach światowych i to pomimo szalonej konkurencji. Od momentu rozpoczęcia produkcji „Fiatów 125-P” „Polmot” rozwija kooperację i ten rodzaj kontaktów przemysłu polskiego z zagranicą daje dobre rezultaty. Tak znane firmy jak Fiat, Leyland, Bosch, Westinghouse, Zahnrad-Fabrik, Armstrong, Girling, Magnetti-Marelli czy Weber nawiązały z polskimi przedsiębiorstwami trwałe powiązania licencyjne, kooperacyjne. Dostawy kooperacyjne zapoczątkowane przed wieloma laty, od takich państw, jak: ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja, Włochy, Węgry, NRF, Anglia — ciągle rosną.

„Polmot” eksportuje ponad 1/3 ogólnej liczby wyprodukowanych w kraju samochodów. Kontrahenci zagraniczni otrzymali około 100 tys. „Fiatów 125-P”, a ponadto inne samochody, jak np. dostawcze „Zuki”, „Nysy” i ciężarowe „Stary”. Popularność naszego samochodu na rynkach zagranicznych wzrosła do tego stopnia, że żerańska FSO nie jest w stanie podołać w pełni popytowi na polskiego „Fiata”.

Polski przemysł motoryzacyjny wykonał w ubiegłym roku około 100 tysięcy samochodów osobowych, w tym ponad połowę stanowiły „Fiaty”. (Ponadto około 22 tys. ciężarowych „Starów” i 32 tys. samochodów dostawczych).

Obecnie po drogach kilkudziesięciu państw świata, w Europie, Azji, Afryce i Ameryce Południowej — jeździ bli-

sko 100 tys. „Fiatów 125-P”. Głównymi odbiorcami tych samochodów są NRD, Czechosłowacja, Węgry oraz w zasadzie wszystkie państwa Europy Zachodniej — z tym, że Francja i NRF są terenem zwiększającego się eksportu. Liban, Irak, Nigeria, Kolumbia — to największy odbiorcy pozaeuropejscy. Należy do nich również Algieria.

Ponadto polskie samochody są montowane w Egipcie i Kolumbii, a jeszcze wcześniej „Fiat 125-P” zaczęto montować w Jugosławii. W państwach afrykańskich istnieje duże zainteresowanie tego typu samochodami. Kilka krajów wyraziło poważne zainteresowanie takimi inwestycjami. Rozmowy na ten temat są już poważnie zaawansowane, a w Nigerii podjęte już zostały kroki zmierzające do wznoszenia montowni. Montowane mają być w różnych wersjach, jak furgonetki, chłodnie, samochody dostawcze i in.

Przypominamy, że „Polski Fiat” produkowany jest w dwóch zasadniczych wersjach 1300 ccm i mocy 50 KM (DIN) o szybkości maksymalnej 140 km/h oraz 1500 ccm mocy 75 KM (DIN) o szybkości maksymalnej 155 km/h gwarantującej szybkość podróży 140 km/h.

„Polski Fiat” ma także różne warianty, takie jak combi, sanitarka, furgonetka. Prezentowany np. na tegorocznych Targach Algierskich „Fiat 125-P” jest wreszcie udoskonaloną, przystosowaną do jazdy także w suchym, pustynnym klimacie. Model ten posiada zamknięty układ chłodzenia, dwigłówny biegów w podłodze, wycieraczkę o zmiennej szybkości oraz inne udoskonalenia.

„Samochód jest wewnętrznie i zewnętrznie wykończony z finezją... Rezultat — komfortowy pojazd podróży z dużą ilością miejsca dla 5 osób z wielkim bagażem”. Wiedeński „Kurier” stwierdza: „mocną stroną Polskiego Fiata jest przede wszystkim zdumiewająco dobry finisz (hamowanie) oraz trwałość wszystkich urządzeń mechanicznych”.

Ostatnio „Fiat 125-P” odniósł kilka cennych sukcesów, zwyciężając w swojej klasie najbardziej znanej imprezy automobilowej — w rajdzie Monte Carlo. W tegorocznych wyścigach w Ekwadorze, w Ameryce Południowej, zdobył dwukrotnie nagrody za pierwsze i drugie miejsce. Dużym sukcesem zakończył się także start w Rajdzie Akropolu.

PAI

Poznań krajowym centrum sztuki dla dzieci?

Może już w trakcie pierwszych festiwali sztuk lalkowych „Konfrontacja” w Marcinku, a może dopiero podczas Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży, uświadomiliśmy sobie w Poznaniu, że jesteśmy szczególnie mocni w dziedzinie twórczości dla dzieci i młodzieży. Potem, kiedy to ogromnego rozmachu nabrali jeszcze w Filharmonii ruch szkolnych klubów „Pro Sinfonica”; zaczął się tworzyć podobny w odniesieniu do teatru — „Proscenium”, powstała idea wykorzystania nagromadzonych doświadczeń dla zorganizowania ogólnopolskiej imprezy, mającej na celu zainteresowanie twórców różnych specjalności sztuką dla dzieci i młodzieży. A także sztuką współtworzoną przez dzieci, w której to Poznań, dzięki dwóm sławnym w całym niemal świecie chórom chłopięcym, cieszy się od dawna ustaloną renomą.

O sprawach festiwalu, prezentującego aktualny nasz stan posiadania w dziedzinie twórczości dla dzieci, pisaliśmy w „Głosie” nieraz, w tonie postulatycznym, projektodawczym. Obecnie, kiedy impreza ta wkroczyła w stadium dyskusji organizacyjnych oraz pierwszych roboczych ustaleń, wypada do niej raz jeszcze powrócić, jako że istotnie zarysowała się obecnie szansa zorganizowania tego typu biennale i to właśnie w Poznaniu.

Argumentów za tym, że to Poznań ma się stać krajowym centrum sztuki dla dziecka znaleźć można wiele. Przede wszystkim przemawia za tym zlokalizowanie tutaj właśnie dwóch najpoważniejszych festiwali, poświęconych twórczości dla dzieci i młodzieży: teatralnego i filmowego. Przemawia za tym także wysoka ranga, zjawisk artystycznych dokonujących się w poznańskim Teatrze Lalki i Aktora „Marcinek”, a także duże zainteresowanie produkcją artystyczną dla dzieci ze strony poznańskiej Opery i Filharmonii oraz środowisk naukowego i literackiego.

Hasło przewodnie I Biennale Sztuki dla Dziecka ma brzmieć: „Literatura - Teatr - Film — dla dzieci i młodzieży”. Dlaczego teatr i film — wiemy. Obecność literatury w tym kontekście nie wymaga chyba szczegółowej motywacji. Bez literatury nie ma przecież ani teatru, ani filmu, nie mówiąc już o książce dla dzieci, a przecież także w tej dziedzinie Poznań — dzięki kilku pisarzom adresującym znaczną część swej twórczości do najmłodszych odbiorców — sporo znaczy w kraju. Przy tym znajduje coraz silniejsze oparcie w naszej oficynie wydawniczej, w której orbicie zainteresowań znalazła się obecnie także ilustrowana książka dla dzieci.

W ogóle w Poznaniu wcześniej chyba niż w innych ośrodkach kraju dostrzeżono potrzebę nadania wyższej rangi twórczości adresowanej do młodych odbiorców. Stosunkowo niedawno jeszcze ów młody widz znajdował się właściwie na uboczu poważnie traktowanej działalności artystycznej. Dopiero telewizja w praktyce dowiodła, że jego możliwości odbioru są znacznie większe niż się spodziewano i że właściwie jest on w stanie zrozumieć większość programów zarezerwowanych tradycyjnie dotąd tylko dla dorosłych. Doświadczenia telewizji dowodzą jednak również, że chociaż ów młody widz istotnie może zrozumieć niemal wszystko czym karmią go filmy, teatr czy telewizja, istnieje również potrzeba jego ochrony przed rozmaitymi treściami antywychowawczymi oraz sposobami ukazywania niektórych zjawisk. Słowem, że koniecznością staje się również potrzeba świadomego kształtowania jego poglądów, upodobań i gustów, a w ślad za tym stworzenie konkretnego programu polityki dydaktyczno-wychowawczej w odniesieniu do całej produkcji artystycznej dla dzieci i młodzieży. Wspólne zarysowanie przez twórców i pedagogów — wychowawców takiego właśnie programu na gruncie polskim wydaje się w tej sytuacji głównym i podstawowym zadaniem przyszłej poznańskiej imprezy, niezależnie od jej wszystkich celów i zamierzeń artystycznych.

Pierwsze biennale sztuki dla dziecka ma się odbyć w przyszłym roku, w czerwcu, w okresie Międzynarodowego Dnia Dziecka. Ma właśnie posiadać charakter typowo specjalistyczny — roboczy. Materiał wyjściowy do wszystkich sympozjów i dyskusji mają dostarczyć oba festiwale oraz wielka (w założeniach — międzynarodowa) wystawa książki i ilustracji dla dzieci. Rzecz w tym jednak, żeby Poznań stał się rzeczywiście ważnym — liczącym się w kraju, a w perspektywie może i w Europie — centrum sztuki dla dziecka, że zamierzenia organizacyjne nie wystarczą. Niezbędna do tego okaże się także pomoc wszystkich zainteresowanych instytucji artystycznych, związków i stowarzyszeń twórczych, no i przede wszystkim całego systemu oświaty i wychowania.

Jedno wszakże, już obecnie jest chyba niemal pewne. To, że przed poznańską kulturą rysują się rzeczywiście nowe szanse i zadania, i to niezależnie nawet od tego jaki kształt (po wrześniowych naradach ministerstwa kultury i oświaty) przybierze samo biennale.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

W związku z licznymi pytaniami czytelników o możliwości zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

— Absolwenci LO pragnący podjąć naukę w technikum o możliwościach zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

— Absolwenci LO pragnący podjąć naukę w technikum o możliwościach zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

— Absolwenci LO pragnący podjąć naukę w technikum o możliwościach zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

— Absolwenci LO pragnący podjąć naukę w technikum o możliwościach zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

— Absolwenci LO pragnący podjąć naukę w technikum o możliwościach zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

— Absolwenci LO pragnący podjąć naukę w technikum o możliwościach zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

— Absolwenci LO pragnący podjąć naukę w technikum o możliwościach zdobycia zawodu przez absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie zdawali egzaminu dojrzałości lub z różnych przyczyn nie dostali się na studia, poprosiliśmy o informację kierownika Działu Szkolenia Zawodowego Prezydium WRN w Poznaniu mgr. Edmunda Szymańskiego.

Dokąd po „ogólniaku”

na świadectwach liceów ogólnokształcących. Uczą się tylko przedmiotów zawodowych. Są jednak zobowiązani do złożenia egzaminów z przedmiotów zawodowych z klas niższych. Do policealnych szkół zawodowych dla pracujących przyjmowani są w zasadzie wszyscy zgłaszający się, którzy posiadają świadectwo ukończenia liceum lub świadectwo dojrzałości, posiadają odpowiedni stan zdrowia oraz skierowanie z zakładu pracy.

Dla absolwentów LO, którzy jeszcze nie pracują zawodowo organizowane są kursy przez

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu (ul. Kościuszki 57), Wojewódzki Zakład Szkolenia Spółdzielczego „Oświata” w Poznaniu (ul. Klasztorna 2), Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Oddział Wojewódzki w Poznaniu (ul. A. Czerwonej 49), Stowarzyszenia Maszynistów i Stenografów w Poznaniu (ul. Chełmońskiego 7).

Jak nas informuje Wydział Zatrudnienia Prezydium RN Poznania istnieje wiele stanowisk pracy w przedsiębiorstwach i zakładach, na które można przyjmować absolwentów LO. To z kolei pozwoli na przeszkolenie zawodowe i zdobycie tak potrzebnych kwalifikacji.

Na zakończenie informujemy, że w policealnych szkołach zawodowych nauka rozpocznie się 1 lutego 1973 r. (jk)

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Książkę wzruszył ramionami — najwyższy czas. Przecież nie będziemy płakać.

— Odwieziemy pana na stację... — Heniek zajął staremu w gładko wygoloną twarz o krótkich włosach i bardziej niż zwykle zaciętych ustach. Twarz ta przypominała mu fotografię ojca wujka Karola w mundurze pruskiego „Gefreitra”.

Nie trzeba. Zięć po niego przyjedzie autem. Jak to zięć? To znaczy, że jego dzisiejszy wyjazd był już od dawna zaplanowany? A dziadek przechera odegrał przed nimi komedię?

Zamiast czapki nałożył na głowę niedzielny kapelusz o szerokim rondzie i z papierosem w szklanej cygarniczce pokuszył się przez podwórze do bramy, a potem na drogę, wypatrzył w śnieżnej zadymce samochodu zięcia. Ale rano nie było czasu na gapienie się i długie rozmowy. Po wyprężeniu obory i stajni oraz wydojeniu krów, Wiciślak z Józkiem i Heńkiem wyciągnęli z szopty sanie i zaprzęgli do nich konie. Gdy po godzinie wrócili ze zlewni, dziadek był już znów w kuchni i grzał zgrabię od zimna ręce nad piecem. Obchodzili go z daleka, bo niby rzeczywiście nie było powodu do placzu, lecz śmiać też się nikomu nie chciało. Tymczasem wyszła na jaw sprawa przyjazdu dziadkowego zięcia. To Albin, skórkójad, wczoraj po wyjściu Anioła poszedł ciachaczem do wsi. Dziadek dał mu pieniądze na depesze do zięcia. Sołtys miał to załatwić telefonicznie.

— No jeśli tak, to nie ma o czym gadać — zdecydował Wiciślak.

O dwunastej Heniek poszedł z Józkiem do paszarni przyciąć słomę na sieżkę. Zbliżał się czas „obiadu” dla koni. Konie do niedawna piły jeszcze ze strumyka. Strumyk zamarł i trzeba je było teraz polić w stajni. Najpierw piły, po-

tem jadły. „Obiad” nie trwał chyba dłużej niż pół godziny. Wrócili do kuchni — gdzie dziadek? Mały syknął, żeby nie przeszkadzać. Stał bokiem do ściany z miną Mike’a Roneya, Albin zaś mrucząc oczy o swych nieprawdopodobnie długich rzęsach rysował jego portret?

— Dziadek? — Albin spojrzął niezbyt przytomnie na Heńka i wskazał otwórką na drzwi.

Heniek nacisnął czapkę na głowę i zawrócił do wyjścia.

— Tygrys! — Gdyby to auto jednak nie przyjechało... — Mały nie ruszając się, wyraził gotowość odwiezienia dziadka saniami. Chciałby zagrać w Totka. W Grodziskach jest kolektura. Nie, nie ma za dużo pieniędzy, ale to co zarobił od Pięknego Miecia w sam raz by starczyło na Totka i Koziołki.

Wszystkie książki i zajął przez ramię Albinowi. Spojrzął na Malego — a ty, Majk, wybierasz się do Hollywood, czy Baśce chcesz to cudo nad korytem powiesić?

Śnieg spał sennie i bezgłośnie, słychać było każde uderzenie fortepianowego klawisza w nieruchomej ciszy wiejskiego popołudnia.

Anioł spędził ich wtedy do obory (wtedy, gdy czekali na technika inseminacyjnego) i powiedział:

— Jajówka po ośmiu miesiącach życia przeżywa pierwszą ruje, która trwa od około osiemnastu do dwudziestu czterech godzin, ale nie pokrywa się jej jeszcze wtedy. Musi wpiąć osiągnąć wagę co najmniej trzystu siedemdziesięciu pięciu kilogramów. U ludzi dojrzałość fizyczna powinna iść w parze z dojrzałością psychiczną. Tym różnimy się od zwierząt. Powracając zaś do jajówki zapładnia się ją raczej pod koniec rui, czyli latowania, jakby powiedział dziadek Nalepa, ponieważ wtedy jest większa szansa spotkania się w drogach rodnych jajeczka i plemnika.

Prosto i krótko. Książkę ze sowimi rewelacjami o tym, co było między nim a Krystyną, opowiadany mi z uśmiechem wyższości stał się nagle nudny i tylko ordynarny. A jednak było jeszcze coś więcej między ludźmi, do których z małymi poprawkami można było odnieść słowa Anioła, coś czego nie dało się nazwać, a co było właśnie w tej muzyce.

Wtedy jednak śnieg wirował i przyklejał się do twarzy. Z łatwością odszukał samotną postać dziadka na drodze. Pobiegł. Ujął go pod łokieć.

(cdn)

Reklama (będzie) dźwignią handlu

Wpierw — przepis na obsługę...



Nasi czytelnicy, zwłaszcza z Poznania, znają to miano: **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** i medalion z napisem „Znak Jakości”. To są te same znaki, które 27-tuż medali z dyplomami widniejące już w oknach wystawowych poznańskich sklepów, restauracji i stołówek pracowniczych. Dają one świadectwo dobrej roboty, pełnej troski personelu o zadowolenie nabywcy z zakupów i obsługi oraz dbałości o dobre imię, tradycje zawodowe handlowców.

Kampania **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI**, organizowana przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, „Expressu Poznańskiego”, Prezydium RN Poznania, Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Społdzielczości przy współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — trwa już niemal dwa lata. Towarzyszy jej hasło „Poznań miastem wzorowego handlu”, które od tego czasu łączy w jednolite i przemyślane działania wiele różnorodnych inicjatyw założeń handlowych i ich aktywów, dziennikarzy, władz miejskich i związkowych, zyskując pełną aprobatę i poparcie kierownictwa resortu. Nadaje ona za razem odpowiednią rangę współzawodnictwu o medal HZJ, który wręczamy dwa razy w roku najlepszym zespołom, gwarantującym wzorową obsługę.

Ilustrując to działanie, poruszyliśmy zarazem na swych łamach wiele drobnych spraw i ważkich problemów, inicjowaliśmy też sporo organizatorskich poczyniń w poznańskim handlu. Dzisiaj chcemy natomiast rozpocząć kolejny cykl publikacji, związany z dużym wydarzeniem dla Poznania i jego handlu, którym będzie Międzynarodowy Kongres Reklamy Socjalistycznej.

Zachęta — czyli informacja

Młodszy czytelnicy, którzy stykali się zazwyczaj z reklamą w stylu „Kupuj u nas, tu znajdziesz pełny asortyment artykułów sezonowych”, znają tylko ze słyszenia starą dewizę „reklama dźwignią handlu”. Dzisiaj dźwignia, a raczej podtrzymuje jeszcze nasz handel — reklamacja, czego praktycznym wyrazem jest „przepis” na obsługę, że... klient ma rację. Ale dość ironii.

Wrześniowy Kongres Reklamy dowiedzie niechybnie, że ta forma oddziaływania na nabywcę miała swój sens i w przeszłości ubogiej towarów, co dopiero teraz, kiedy tworzymy w szybkim tempie rynek dostatków a potem obfitości. Bo wiem reklama — gdy pozbawi ją nawet efektownych chwytów wizualnych i słownych — zawsze zawiera jeszcze treść podstawową: podsuwa motyw zakupu, daje zasób informacji o walorach towaru czy też do godnościach obsługi klienta.

Inna sprawa, że nasza reklama nadal zbyt wiele białym na białym, gołosłownych zapewnień lub niewiele mówiących odbiorcy stwierdzeń, czego rezultatem bywa

dezorientacja, a nawet podejrzenie: skoro to reklamują, musi to być niedobre...

Zanim więc producent i handel zaczął zjednywać sobie nabywcę przy pomocy reklamy trzeba przywrócić jej prawdziwą, zasadniczą i funkcję — trafnej rzeczowej informacji. Na to zaś już najwyższa pora. Wystarczy przejrzeć choćby opakowania naszych towarów, upstrzonych tajemnymi liczbami, skłódnymi nie mówiącymi receptur i ogólników o zastosowaniu, bez podania istotnych motywów, dla których warto wybrać np. „ludwik” spośród „kuchcia” i „siluxu”.

Informacji tej nie otrzymamy również często w sklepie z ust personelu. Konserwa w obcej językowej etykiecie bywa dla nabywcy równie tajemniczą zawartością i jakości co dla sprzedawcy. Przy takiej obustronnej nieznajomości towarów, jedynym źródłem informacji bywa cena lub doświadczenia losom sąsiadka.

Smutne okna na świat

A przecież tym informatorem powinny być także: okna wystawowe i półka sklepowa. Niestety, wystawa sklepu nadal jest u nas jeszcze smutnym oknem na świat szarych towarów. Nie ubarwia i nie zachęca do kupna żmud na wycinankę w steropanie, hasło czy papierowe kwiatki. Nie bawi to także samych twórców — zapracowanych dekoratorów, zatrudnionych w handlu. Za mało ich w stosunku do liczby sklepów i nie są to jednak specjaliści od reklamy. Podobnie jak i personel sklepowy, który w istocie dekoruje nadal większość poznańskich wystaw.

Ale nie składajmy wszystkiego na karb tzw. obiektywnych okoliczności. Skoro bowiem już w branży obuwniczej i odzieżowej zastosowano stereotypowy podział branż męsko-damsko-dziecięcej, cóż stał na przeszkodzie, aby wprowadzić go choćby na perfumeryjne półki? Ujrzałyśmy tam własny kącik, niejednemu mężczyźnie zdziwił się, że ma do wyboru tyle „swoich” pachnidł.

Taki prosty zabieg w sklepie po rzadkość branży, podpowiada nabywcy wybór, informuje zarazem przejrzystości o rodzaju zaopatrzenia.

Klient chce jednak nie tylko zobaczyć, ale również wypróbować. Służą temu pokazy i degustacje. Do dziś nie wiado mo jednak jakie motywy kierują inicjatorami wielu takich imprez publicznych, skoro nie przyświeca im chęć zwiększenia sprzedaży, bo towar... znika po pokazie. Spiera się też handel z przemysłem, kto ma ponieść koszty takich pokazów, bywa więc, że z braku środków reklamowych dobry towar nie znajduje zbytu. A klient kupuje to co zna od dawna, wywołując na rynku wrażenie dużego dobrowolnego popytu.

Także — organizacja

I jeszcze jedna dziedziną, po zornie odległa reklamie, a przecież wywołująca ten sam skutek — zachęta kupna. To kultura, organizacja i technika sprzedaży.

Dobry sprzedawca nie wypuści klienta bez sprawunków. Jego fachowość, umiejętność argumentacji i podpowiadania, znajomość wszystkich co sprzedaje jest przydatna po obu stronach lady. Ale ta lady, natłok klientów, powolna obsługa — nie sprzyjają sprawności zaku-

pów. Mijają czasy, gdy kupowało się wbrew osobistej niewygodzie, bo właśnie nadeszły sweterki „Olimpi”. Prawidłowa obsługa, życzliwość, chętna i fachowa, przy szerokim dostępie do półek sklepowych — będzie więc stanowić coraz częściej motywację wizyty w tym a nie w innym sklepie.

Jest więc pole do popisu dla organizatorów sprzedaży — pracy w sklepie: dla techników, służb inżynierskich, dla szkoleniowców, specjalistów od reklamy i dekoratorów. Jeden z czterech głównych tematów obrad Kongresu Reklamy: „Reklama w miejscu sprzedaży” — ma dla nas taki właśnie szerszy sens i znaczenie.

Poznań będzie podczas tej imprezy wizytówką polskiego handlu dla zagranicznych gości. Nie będziemy się co prawda z tego powodu stroić nadmiernie w oświetlone piórka, ale przecież trzeba ich dobrze przyjąć. Uważamy, że przygotowanie do Kongresu, są sposobem okazją, aby przystąpić do porządkowania zaniedbanych spraw szeroko rozumianej reklamy.

Dlatego w kolejnym, zapowiadamy obecnie, etapie kampanii o **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** dla Poznania, rozpoczynamy cykl publikacji poświęcony poruszonym tu sprawom. Liczymy, że atmosfera towarzysząca Kongresowi w środowisku naszych handlowców pozostanie trwałym zjawiskiem w Poznaniu, a nasze wspólne sprostowanie i wnioski dadzą nowe wskazówki w działaniu na rzecz dobrego modelu handlu poznańskiego. Oczekujemy pomocy ze strony czytelników i samych handlowców.

ZBILUT SĘK

Organizacja, operatywność, ofiarność — oto trzy warunki dobrych zniw. Niezbędnym elementem jest też sprzyjająca pogoda, lecz ten czynnik jest zupełnie niezależny od człowieka. Na temat przebiegu akcji zniwnej rozmawiamy z przewodniczącym Prezydium PRN w Nowym Tomie — Tomaszem Żurkiem.

Z tego, co widać na polach powiatu, ze stanu prac zniwnych i z tego, co mówi przewodniczący — można wnioskować, że w powiecie Nowy Tomie trzy wymienione w tytule elementy znajdują pokrycie w rzeczywistości. W powiecie jest do zżęcia ponad 36 tysięcy hektarów zbóż i mieszanek. Do 8 sierpnia skoszone ponad 29 tysięcy hektarów, a więc więcej niż 80 procent. Dane te w tej chwili są już nieaktualne, bowiem sytuacja w powiecie zmienia się z każdym dniem, żeby nie powiedzieć — z każdą godziną. Do 8 sierpnia włącznie zwieziono z pól połowę całego arealu zbóż i mieszanek. Efekt jest taki, że do 15 sierpnia żniwa całkowicie zakończą państwowe gospodarstwa rolne (pisaliśmy już, że kombinat w Ptaszkowie i zakład w Sielinku zameldowały o zakończeniu żniw), krótko po 15 sierpnia — gospodarze indywidualni, a do 19 sierpnia — spółdzielnie produkcyjne. Oczywiście, jeżeli pogoda nie sprawi takiego psikusy jak w pierwszej fazie żniw, kiedy to w niektórych rejonach powiatu trzeba było przerwać prace nawet na 7 dni.

— Co sprawia najczęściej kłopotów?

— Ci gospodarze, którzy — mimo oferowania im snopowat zalek — nie koszą lecz czekają na kółkowe kombajny. Swój upór tłumaczą tym, że kombajny od razu wymiłą, oddziela plewy od ziarna, a niektóre na wet sprasują słomę. Te 20 procent nieskoszonych zbóż — to przeważnie drobne łany, gdzie

Rozmowa o zniwach

Organizacja, operatywność, ofiarność

gospodarze czekają na kombajny.

— Chyba nie zawsze można pochwalić takie stanowisko. Jest w tym z pewnością dużo wygodnictwa, a taką postawę trudno nazwać społeczną. Chodzi już nie tylko o straty materialne, na które naraża się sam rolnik, lecz także o straty społeczne. Zależy nam na każdej tonie ziarna...

— Tak jest w istocie. Musimy więc zrobić ze swej strony wszystko, by jak najszybciej skończyć żniwa. Oprócz 28 kombajnów z kółek rolniczych, skierowaliśmy na pola indywidualne sprzęt ciężki z PGR-ów, głównie z Ptaszkowa, gdzie już mogliby wyprawiać dożynki. Warto tu też podkreślić bardzo dobre przygotowanie naszej Centrali Nasienniej, jeżeli chodzi o materiał siewny na popłony. Pochwała też należy się POM-owi w Opalenicy i jego warsztatom w Lwówku oraz wszystkim czterem filiom. Pracują na 2 zmiany.

— A jak z częściami zamiennymi do maszyn?

— Niestety, niewiele lepiej, mimo że tyle się o tym mówiło. Ale to nie wina POM. Moim zdaniem nie będzie lepiej dopóty, dopóki nie powstanie wielka i dość wszechstronna fabryka produkująca tylko części zamienne do różnych typów maszyn i ciągników. Teraz jest za dużo pośredników i po drodze do użytkownika części te utykają w różnych magazynach. Co to za organizacja, gdy po jakimś detal trzeba jechać do Olsztyna lub jeszcze dalej?

— Chyba jednak na tym nie kończą się kłopoty zniwne?

— Nie. Pewne perturbacje wprowadzają też nieplanowane wyłączenia prądu. Wyładowanie jednego ciągnika ze zbożem w elewatorze trwa normalnie 10 minut. W razie wyłączenia prądu powstają kolejki, ludzie się denerwują, tracąc czas, ale także muszą stanąć kombajny w polu, bo traktory z przyczepami, na które przesypuje się ziarno z kombajnów, stoją w kolejce przed elewatorami. Jest to więc problem szerszy niż się wydaje. A przecież wielu gospodarzy młóci też przy użyciu energii elektrycznej.

— Żniwa musiały poprzedzić staranne przygotowania organizacyjne?

— Tak, ale trzeba też podkreślić ofiarność ludzi pracujących w rolnictwie i dla rolnictwa. Nie znaczy to, że nie ma przypadków odwrotnych. Niekiedy rolnicy zwracają się bezpośrednio do władz powiatowych z różnymi sprawami interwencyjnymi, chociaż mogliby swe służyć na ogół pretenzje załatwić niżej — wprost u zainteresowanych. Z drugiej strony, to i dobrze, że przychodzi aż do nas. W ten sposób także my dowiadujemy się o pewnych rzeczach, o których dobrze wiedzieć. Gorzej natomiast, gdy z pretensjami do władz zgłaszają się — na szczęście nieliczni — zwykli pielnicy, rozrabiacze czy po prostu źli gospodarze, którzy chcieliby wykorzystać atmosferę mobilizacji wokół żniw do sprzątnięcia zboża cudzym kosztem. W takich sprawach trudno przyznawać im rację, bo to byłoby z krzywdą dla ogółu uczciwych i pracowitych.

— A jakie przewidujesz plony?

— Wyższe niż w zeszłym roku. Myślę, że uda się przekroczyć 28 kwintali z hektara i skupić 38 tysięcy ton, mimo że planowaliśmy 33 tysiące.

— Czy to już ostatnie słowo waszego rolnictwa?

— Nie. Na przykład w tym roku — gdybyśmy mieli więcej kombajnów typu „Bizon”, zebralibyśmy prawie o trzy kwintale więcej z każdego hektara, gdzie rośnie zboże wysoko wydajne. Oblicza się bowiem, że przy bardzo wysokich plonach i przy sprężeniu „Vistulami” część ziarna nie zostaje wymiłana. Po prostu wydajność tego kombajnu jest ograniczona.

— Mielimy nadzieję, że „Bizonów” będzie z każdym rokiem przybywać. Dziękuję i do zobaczenia na dożynkach 3 września!

Rozmawiał:

MARIAN FLEJSIEROWICZ

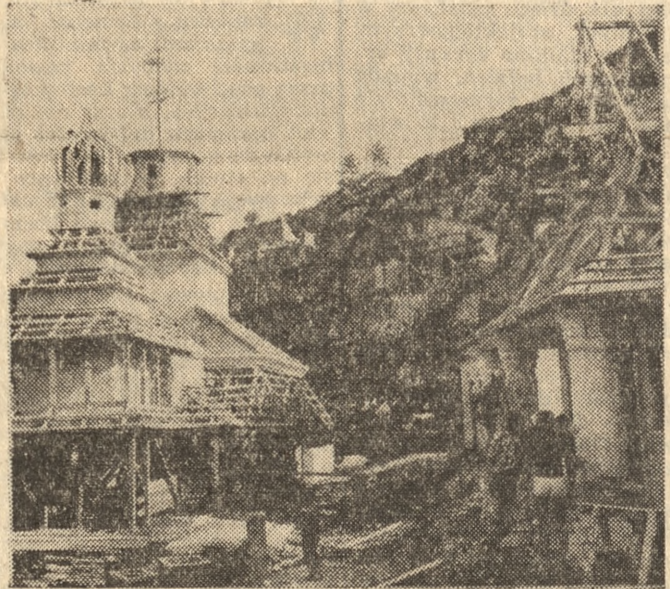
„Sanatorium pod klepsydrą” na filmie

Wojciech Has kręci film pt. „Sanatorium pod klepsydrą” według scenariusza opartego na opowieściach Brunona Schulza. Do zdjęć plenerowych, które będą wykonywane w Krakowie, ekipa filmowców buduje specjalne miasteczko.

Scenografię do filmu przygotował Jerzy Skarżyński, a operatorem jest Witold Sobociński. Główną rolę powierzono Janowi Nowickiemu, a rolę ojca, postaci w prozie Schulza, wokół której koncentruje się baśniowa, surrealistyczna akcja, gra Tadeusz Kondrat.

Na zdjęciu — budowa miasteczka pod Krakowem.

Fot. — CAF — Sochor



Portret w czarnej ramce (I)

DWA LISTY

Nadaliśmy ci starą, aby się dowiedzieć czegoś o losach syna państwa, a wtedy przekazałem to natychmiast państwu. W serdecznym współczuciu...

Listów takich przynosiła wedy pocztą na Śląsk bardzo wiele. Pani Daniel oparła zdjęcie ukochanego Antka w czarnej ramce. Ojciec zaginionego — stary hutnik z huty „Baildon” w Katowicach — ciężko przeżył stratę syna.

29 lipca 1944 roku listonosz przyniósł jednak kartkę pocztową. Znaczek wydany przez „Niemiecką Pocztę Wschód” przedstawiał fragment „Burg zu Krakau” zwanego przez Polaków Wawelem. Znaczek ostepmowany był przez urząd pocztowy w „Lecno uerber Lublin”. Treść na jej odwrocie była nieco zagadkowa dla obcego człowieka:

„Lublin, dnia 7 lipca 1944 roku.

Kochany Mateuszu! Od dawna już do ciebie nie pisałem. Chwała Bogu jestem zdrowy i bardzo dobrze mi się wiedzie. Najlepsze pozdrowienia przesyła ci twoja rodzina i twój przyjaciel.

A. Pisarski”.

Kartka napisana była w po prawnej niemieckiej. Państwo Daniel poznali od razu charakter pisma. To pisał ich syn, Antek, zaginiony bez wieści w bezkresnej Rosji. Kartka nie miała adresu zwrotnego, tylko: „A. Pisarski, Lublin”. Widocznie nadawca nie życzył sobie aby do niego pisano.

Wojna jeszcze ciągle trwała, z głośników radiowych ciągle dobiegały jeszcze butne pogroźki i wrzaski. Na ulicach śląskich miast i miasteczek ciągle jeszcze słycać było twarde kroki podkutych butów. Ale w tym jednym mieszkaniu polskiego hutnika — nadzieja stała się znów gościem. Nie bar dzo rozumiano kulisy ostatniej kartki, ale ludzie ci, mający za sobą wielowiekową tradycję konspiracji i oporu przeciw przemocy — ciągle jeszcze nie zdążyli wyjechać z miasteczka, wsiącej w czarnych ramkach. Gdy wreszcie wrócił, wisiła tam jeszcze ciągle. Antek Daniel widział żalobę po so bie samym.

Trzeba jednak przyznać, że nie tylko to było niezwykle w tych kilku wojennych latach młodego śląskiego hutnika, który tuż przed wojną zaczął u

boku ojca pracę w hucie „Baildon”.

Odnaleźliśmy go na Śląsku w Chorzowie. Notowaliśmy wiernie jego słowa:

— 9 maja 1941 roku zostałem zmobilizowany do armii niemieckiej i wysłany do Magdeburga. Tam wcielono mnie do Panzernachrichtenabteilung. Mieliliśmy być wysłani do Afri kakorps. Po wybuchu wojny z ZSRW w czerwcu przesłano mnie do Bernburga na die Saale. Przypominam sobie, że jak się żegnałem z matką i ojcem, to powiedziałem im, że będę się starał uciec z Wehrmachtu. Skierowano nas z Bernburga do Halberstadt. Tutaj formowano już oddziały. Mnie skierowano do tak zwanego Marschbatalionu. Załadowano do wagonów i jecha na wschód! Mijaliśmy miasta i wsie. Zastanawiałem się: „Co ja mam z tym wszystkim wspólnego? Co ja tu właściwie robię? Bronię hitlerowskiego porządku, a tam na Śląsku ci sami hitlerowcy mordują moich braci. Ojcowie byli powstańcami śląskimi, a ja z hakenkreuzem na pasie mam strzelać do ludzi, którzy nie tylko, że mi nie nie zrobili, ale których nigdy nie widziałem”.

HENRYK KAWKA
LUCJAN WOLANOWSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 190 (8852) 11 VIII 1972

Koszalińskie lato plastyków

Koszalińskie środowisko plastyków liczące ponad 60 członków należy w kraju do jednych z bardziej aktywnych. W sierpniu odbędzie się „jubileuszowy”, dziesiąty międzynarodowy plener plastyków w Osiekach k/Koszalinu. We wrześniu artyści plastycy z całej Polski po raz drugi spotkają się w Uście. Treść tego pleneru określają dwa hasła: „Za tych co na morzu” i bardziej rozboczne „Zmiana horyzontu morza”. Pierwsze spotkanie — plastyków i architektów — odbyło się w Uście w czerwcu z okazji Dni Morza. Inny nieco charakter będzie miał ogólnopolski plener młodych plastyków. Przez dwa tygodnie sierpnia przebywać oni będą w wsi w powiecie miasteczkim malując krajobraz wiejski, organizując spotkania dyskusyjne, a także wystawy. Jedną z bardziej interesujących imprez plastycznych będzie wrześniowe spotkanie plastyków-ceramików. Drawskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Złocieńcu organizują i finansują pobyt twórców w zakładach, udostępniając im na miejscu surowiec i urządzenia, ze swej strony oczekując propozycji, które mogłyby zostać wykorzystane w produkcji. (PAP)

W meczu z Francją

Podwójne zwycięstwo polskich lekkoatletów

Podwójnym zwycięstwem reprezentantów Polski zakończył się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska - Francja, rozegrane w dniach 9-10 bm. na stadionie warszawskiej Skry. W meczu drużyn męskich zwyciężyliśmy 227:202, a w meczu drużyn kobiecych 86:49.

Do wielkiej formy doszedł młody utalentowany biegacz 21-letni Bronisław Malinowski. W czwartek, po świetnym biegu, wyrównał rekord Europy na dystansie 3 tys. m z przeszkodami - 8.22,2. W drugim dniu meczu wyrównane zostały ponadto dwa rekordy Polski. Konowska skoczyła wzwyż 180, a Straszynska przebiegła 100 m ppł. w 12,7.

A o ciekawsze wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Wyniki drugiego dnia:
400 m ppł.: 1. Corval (Francja) - 49,7; 2. Kulczycki (Polska) - 50,3; 3. Hewelt Jerzy (P) - 50,9. Skok w dal kobiet: 1. Szewińska (P) - 6,43; 2. Sarna (P) - 6,14; 3. Ducas (F) - 6,12. Młot: 1. Lubiejewski (P) - 69,02; 2. Ryś (P) - 67,28; 3. Jagliński (P) - 66,92. 200 m mężczyzn: 1. Metz (F) - 20,07; 2. Cherrier (F) - 20,9; 3. Fe nouil (F) - 21,1. 100 m ppł.: 1. Straszynska (P) - 12,7 (wyr. rek. Polski); 2. Nowak Teresa (P) - 12,9; 3. Andre (F) - 13,1.

dalekopisem

POLSKA SIATKARZE WYSTĄPIĄ NA OLIMPIADZIE

Reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn zakwalifikowała się do turnieju olimpijskiego, zwyciężając w środę w nocy w drugim pojedynku finałowym eliminacji w Montpellier zespół Rumunii 3:0 (15:13, 15:3, 15:9). Polacy zagrali do skonała, nie dając żadnych szans brażowym medalistom ostatnich mistrzostw Europy. Mecz trwał 77 min.

13 PARTIA MECZU SPASSKI - FISCHER

W Reykjaviku rozgrywano w czwartek 13 partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między Borysem Spasskim i Robertem Fischerm. Spasski, grający białymi, rozpoczął pionem królewskim. Po 40 ruchach partia zo stała odłożona na piątek 11 bm. Stan meczu 7:5 dla Fischera. (o-b)

Andrzej Tkocz najlepszy w Lesznie

Na Stadionie im. A. Smoczyka w Lesznie rozegrano w czwartek V Turniej Żużlowy o „Srebrny kask”. Impreza straciła niestety wiele na atrakcyjności z uwagi na absencję aż 7 zawodników z ogólnej liczby 16.

W tej sytuacji 11 wyścigów rozegrano w niepełnej obsadzie. Najlepszym na torze okazał się triumfator dotychczasowych turniejów o „Srebrny kask” Andrzej Tkocz, uzyskując maksymalną ilość 15 pkt. Rybniczani, startujący w 16 biegach, nie dał w bardzo zacie- tej walce żadnych szans Bernardowi Jadrowi, który uplasował się z ilością 14 pkt. na II pozycji.

III miejsce zajął Wilim ROW - 13 pkt. (R)

Dnia 7 sierpnia 1972 r. zmarł członek honorowy Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego

prof. ZDZISŁAW JAHNKE
wybitny pedagog, kompozytor i dyrygent, organizator życia muzycznego Poznania, wychowawca kilku pokoleń skrzypków, działacz Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, współorganizator i członek jury Międzynarodowych Konkursów Lutniczych i Skrzypcowych im. Henryka Wieniawskiego.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego 6828-K1

Dnia 9 sierpnia 1972 r. zmarł

BOLESŁAW NOWACKI
długoletni lekarz rejonowy Obwodowej Przychodni Lekarskiej PKP w Jarocinie

W Zmarłym Kolejowa Służba Zdrowia straciła sumiennego, ofiarnego pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Obwodowa Przychodnia Lekarska PKP w Jarocinie

Zarząd Służby Zdrowia DOKP Poznań 6831-K1

† Dnia 10 sierpnia 1972 r., po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas nasz kochany ojciec, teść, brat, wujek i szwagier

ALEKSANDER KUJAWSKI
emeryt PKP, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Przewodnika Pracy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążony

syn z żoną i rodziną

Poznań, Ognik 15b, m. 2. 21756g

GŁOS WIELKOPOLSKI - Poznań i Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Olgierd Błażewicz, Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Skalski, Zbigniew Szumowski. ● Telefon: centrala 500-41 i wszystkie działy informacyjne dla Czytelników - dział łączności z Czytelnikami - 657-18. Redaktor naczelny - 454-09. Zastępca red. naczelnego - 657-18. Sekretarz redakcji - 448-85. Sekretariat - 454-09. Dział Miejski - 659-32. Redakcja nocna - 430-73 i 453-31. ● Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. ● Biuro Ogłoszeń - Poznań Grunwaldzka 19 telefon: 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku odpowiadają redakcja nie odpowiada. ● Rekopolisów nie zamawionych redakcja nie zwraca. ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka - Poznań Zwierzyniecka 3. ● Prenumerata: opłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł), półrocze (78 zł) lub rok (156 zł) przysługują do 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty - za pośrednictwem blankietów PKO - PUPIK „Roch”. ● Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty - listonosze i urzędy pocztowe.

Na pl. Wolności

Dzisiaj wystawa motocykli R. Mankiewicza

Sympatycy sportu motocyklowego będą mieli okazję obejrzeć dzisiaj o godz. 18 na Placu Wolności, wystawę motocykli MZ 125 cm, należących do Ryszarda Mankiewicza. Ta znakomita maszyna spisu- sie w tym roku bardzo dobrze. R. Mankiewicz startuje na niej w eliminacjach motocyklowych mistrzostw świata i ma poważne szanse na zakwalifikowanie się do czołowej grupy. Ponadto R. Mankiewicz zademonstruje drugi swój motocykl - Kreidler 50 cm oraz przystosowany do niespodzianek dla najmłodszych miłośników motoryzacji.

Ponadto Ryszarda Mankiewicza i jego motocykle będziemy mogli oglądać w niedzielę na I Międzynarodowym Wyścigu o „Gwiazdę Cytadeli” i puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, który rozegrany zostanie wokół Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko Radzieckiej. O godz. 14.30 rozpocz- na się wyścigi wchodzące w skład VII eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski (klasy 50, 125, 175 i 250 cm) a o godz. 18 rozegrany zostanie główny wyścig. Impreza zapowiada się niezwykle interesu- jącą. (s)

Hokej na trawie

Pakistańczycy przyjeżdżają do Poznania

Reprezentacja Pakistanu w hokeju na trawie przybędzie dzisiaj do Poznania i zamieszka w Hotelu Wielkopolskim.

Pakistańczycy przed wyjazdem z Holandii pokonali reprezentację „Kraju Tulipanów” 2:4 a w meczu rewanżowym 3:4. Obie drużyny Polski i Pakistanu wystąpią w sobotę (o godz. 17) na boisku Grunwaldu przy ul. Świerczewskiego w swych najbliższych składach.

Arbitrami spotkań w Poznaniu będą Haufe i Ohme z NRD. (x)

„Złoty Kask” dla Jerzego Gryta

Ponad 20 tys. kibiców przyszło wczoraj wieczorem na stadion „Olimpia” by obejrzeć 6 z kolei turniej żużlowy o „Złoty Kask”.

Turnieje te rozgrywane od 1961 roku, mają na celu wyłanianie najlepszych naszych żużlowców do rozgrywek w mistrzostwach świata.

Również i w tym roku zawody zgromadziły całą czołową krajową. Przy świetle elektrycznym zacięty bój o pierwszeństwo stoczyli Jerzy Gryt, Zenon Plech i Henryk Gliücklich. O zaciętości walki świadczy fakt, że w biegu XVII, decydującym o czołowych lokata- ch, prowadzący zawodnicy Gliücklich i Plech nie zauważyli w ciągu 2 okrążeń, podniesionej przez sędziego startowego, czerwonej flagi, przerywającej bieg z powodu wywrotki innego zawodnika.

Ostateczna klasyfikacja zawo- dów przedstawia się następująco: 1. Jerzy Gryt (ROW Rybnik) - 14 pkt., 2. Zenon Plech (Stal Gorzów) - 13 pkt., 3. Henryk Gliücklich (Polonia Bydgoszcz) - 12, 4. Edward Jancarz (Stal Gorzów) - 11, 5. Andrzej Wyglenda (ROW Rybnik) - 10, 6. Marek Cieślak (Włókniarz Częstochowa) - 9. Dwukrotnie zdobywcą „Złotego Kasku” Antoni Woryna zajął dopiero 11 miejsce, zdobywając zaledwie 5 pkt.

Po odbiór elektrycznej maszyny do gołeniasa wygranej na numer pro gramu 4849, można się zgłaszać do 25 sierpnia w sekretariacie GKS Olimpia, Poznań, ul. Grunwaldzka 22. (kad)

Dnia 9 sierpnia 1972 r. zmarła

RADOMIRA GRAJEWSKA
długoletni pracownik Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, w której straciłszy serdeczną koleżankę, sumiennego i cenionego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia 1972 r. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają:

Rada Zakładowa - Dyrekcja - pracownicy Instytutu Technologii Drewna 21691g

† W dniu 9 sierpnia 1972 r., odeszła od nas na zawsze po krótkich cierpieniach, nasza najdroższa i najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 69. sp.

MARIANNA SULIKOWSKA
z domu KRZYWOSZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej w Murowanej Goślinie.

O bolesnej stracie zawiadamia

Murowana Goślina, Poznańska 4 21754g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 sierpnia 1972 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

WINCENTY IGNACZAK
ppor. WP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Polonią Restituta, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamia

syn z żoną i dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 21740g

Pracownicy poszukiwani

Biuro Projektów Kolejowych w Poznaniu, zatrudni:
- INŻYNIERA budownictwa na stanowisku st. asystenta w zespole konstrukcji budowlanych,
- TECHNIKA instalacji sanitarnych na stanowisku asystenta projektanta lub pomocy technicznej,
- TECHNIKA budownictwa ogólnego na stanowisko asystenta projektanta w zespole architektury,
- TECHNIKA budowlanego na stanowisko asystenta kalkulatora w zespole kosztorysowania.
Zgłoszenia kandydatów - ul. Chudoby 10, pok. 301. 6030-K1

- EKONOMISTĘ - KSIĘGOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem oraz praktyką w budownictwie na stanowisko kierownika sekcji rozrachunku,

przyjmie natychmiast „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22.

Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy i opinii z ostatnich 5 lat, należy składać w dziale kadr, pokój 22. Warunki pracy i płacy do omówienia. 5719-M1

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalingradzka 69 - przyjmie do pracy zaraz:

- MECHANIKOW SAMOCHODOWYCH,
- LAKIERNIKOW SAMOCHODOWYCH,
- KOWALA - SPAWACZA,
- SZALECIARKI,
- ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO,
- DOZORCOW,
- ROBOTNIKOW ręcznego oczyszczania, również na pół etatu.
- OPERATOROW na sprzęt ciężki,
- KIEROWCOW z I i II kat. prawa jazdy na wozy specjalne,
- i KIEROWCOW z III kat. prawa jazdy na Multitary i zamiatarki chodnikowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w referacie kadr - pokój 17. 5789-M1

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 - zatrudni:

- KIEROWNIKA działu księgowości,
- STARSZĄ KSIĘGOWĄ.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr - pokój nr 19. 940-M2

Praca Nauka

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Osiedle Przyjaźni 3 i 1 m. 305 (Wino- grady), po godz. 16. 21532g

Tokarza rencistę II grupy lub emeryta oraz ucznia najchętniej przycuczonego przyjmie. Poznań, Zeromskiego 7. 21555g

Przyjmie pomoc domową do półrocznego dziecka. Okolice Dębic - Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21673g.

Pomoc domowa do 1,5-roc- nego dziecka potrzebna. Rataje. Os. Rzeczypospo- litej 108 m. 8. 21593g

Opiekunka do dwuletniego dziecka (dziewczynka) zaraz potrzebna. Zgłosze- nia: Osiedle Przyjaźni 3B m. 29, po godz. 18. 21675g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska. Po- znań, Czerwonej Armii 10. 19879g

Karnisze szynowe, okien- ne, najwyższej jakości, różnej długości poleca sklep Dzierżynskiego 271 (Dębice). 19469g

Siatki parkanowe 3-2,5 mm, bramy, furtki wyko- nuje warsztat. Poznań, Górczyńska 29a, tel. 719-24. 21400g

Sprzedam aparat słuchowy produkcji duńskiej oraz lodówkę „Iglu”. Adres: Głogowska 96 m. 3. 21390g

Uczniów i malarzy przy- jmie mistrz malarstwa, T. Garstecki, Kolejowa 38, godz. 16-17. 20713g

Starsza z 17-letnim synem przyjmie dorozstwo. Wa- runek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20758g.

Zatrudnię pracownika na gospodarstwie rolnym na stałe. Edmund Zawidzki, Wilkowice, pow. Leszno, woj. poznańskie. 20967g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 sierpnia 1972 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 72, nasza kochana mamusia, teściowa i babunia

ZOFIA KIELBASIEWICZ
z domu MILCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 17 w Czempińu.

W bólu pogrążona

Czempiń, ul. Nowa. 21739g

Dnia 8 sierpnia 1972 r. zasnęła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 70 lat, moja najuko- chańsza żona, nasza kochana mamusia, teściowa i babunia, nasza siostra i ciocia, sp.

JANINA SOBIESKA
z domu KRAUSE

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 17 z kostnicy starego cmentarza.

o czym zawiadamiają z głębokim smutkiem

mąż, syn, synowa, wnuki i rodzina

Wągrowiec, ul. Wyzwolenia 34. 21697g

† Dnia 10 sierpnia 1972 r. zmarła po cięż- kich cierpieniach, przeżywszy lat 66, moja naj- droższa żona, najukochańsza mamulka, teściowa, siostra i babunia

MARIA NAPIERALSKA
z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżona w smutku

Poznań, ul. Garbary 36 m. 5. 21740g

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„O S W I A T A” WOJEWODZKI ZAKŁAD SZKOLENIA W POZNANIU

ORGANIZUJE KURSY:

MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE

w zawodach:

- metalowych (ślusarzy, tokarzy, szlifiery, spawaczy, odlewników itp),
- elektrycznych (elektromonterów, elektro- mechaników),
- budowlanych (stolarzy, lakierników, mura- rzy, monterów wod.-kan.-gaz),
- samochodowych (mechaników, lakierni- ków, blacharzy, kierowców - mechaników).

SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla po- czątkujących. - Spawania w osłonie argonu i CO.

DLA ELEKTRYKÓW ubiegających się o spraw- dzenie kwalifikacji (BHP) i uzyskanie prawa „D” - „U” lub „O” lub też pragnących wy- uczyc się drugiego zawodu ELEKTROME- CHANIKA SAMOCHODOWEGO.

KREŚLENIE TECHNICZNYCH - o kierunku bu- dowlanym - dla abs. LO.

KOSMETYKI - dla absolwentek LO

PALACZY centralnego ogrzewania - oraz pa- laczy kotłów wysokopiętnych.

SPECJALISTÓW REGULACJI I NAPRAW UKŁADÓW WTRYSKOWYCH silników wy- sokopiętnych.

DYSPOZYTORÓW transportu samochodowego

DIAGNOSTYKI BEZPIECZENSTWA RUCHU SAMOCHODOWEGO

RADIO - TELEWIZYJNE

KROJENIA SZYCIA

DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO

GOTOWANIA I PIECZENIA

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej 2 - tel. 542-26, od godz. 8-18, w soboty do 15.

6128-K1

Dysponujemy jeszcze kilkoma MIEJSCAMI WYPOCZYNKOWYMI

na okres

od 19 sierpnia do 1 września 1972 r.

w całkowicie zmodernizowanym i nowo- czesnie urządzonej Ośrodku Cechu Rze- mięś Budowlanych w Puszczykowie.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Biuro Cechu Rzemiosł Budowlanych, ul. Stalingradzka 22 - tel. 538-35.

6830-K1

Mieszkanie dwupokojowe, ogrzewanie akumulacyjne, stare budownictwo, 1 ptr. i kawalerkę w nowym, w ptr., Grunwald, zamienię na 3-pokojowe z c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20576g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią Szczecin - śródmieście na podobne lub więk- sze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20169g.

Kawalerkę umeblowaną, bez łazienki w samodziel- nym domu w ogrodzie, Poznań - Ławica. Idealna komunikacja do Bałtyku, 2 studentom wynajmę. Te- lefon 452-96 po godz. 18. 20260g

Pokój 1 i 2-osobowy wy- najmę studentkom. Grun- wald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20293g.

Młode małżeństwo, czło- nowie spółdzielni bez- dzieln. poszukuje pokoju od września. Ul. Marcin- kowskiego 11 m. 18. 20334g

Nieruchomości

Sprzedam parcelę budo- wianą 1630 m² w Kobyliem polu. Adres wskazuje „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 21409g.

Sprzedam ładny segment pięciopokojowy (110 m²) w stanie surowym. Świer- czewo przy ul. Leszczyń- skiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21617g.

Willa standardowej budo- wy, superkomfort. 5-po- kojowa 900.000 zł, podobna inna przy tramwaju 750.000, na peryferiach wila wolnostojąca cała wol- na 650.000, willa bliźnia- cza 4-pokojowa ogrodem 450.000, willa - miejsce letniskowe przy lesie 320.000, nowa willa, zapro- wadzone ogrzewanie, ha- ziemia 400.000, dom 3-poko- jowy, 0,5 ogrodu 250.000 - poleca Adamski. Poznań, Matejki 33a. 21586g

Sprzedam dom w Ponie- cu, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z przyległym 0,57 ha gruntem. Wiadomość: Maria Skrzypczak. Sowi- ny, w każdą niedzielę. 19266g

Dom z ogrodem w Środz- kiej Wlkp. - sprzedam. Ursz- la Zolińska, Zielona Gó- ra, ul. Nowotki 1 m. 5. 1027-K2

Wypożyczalnia elegan- ckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 17765g

Wykonuję instalacje sa- nitarne, centralnego ogrze- wania, szybko, fachowo. Tel. 314-14. 20263g

Telewizory naprawiam. Te- lefon 218-18. 19109g

Zamknięcia do kosmety- czek potrzebuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20589g.

Matrimonialne

Rozwiedziona lat 27. wy- kształcenie średnie, pozna- pana do lat 32. Cel matry- monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19226g.

Rozwiedziony nie z wla- snej winy pozna pania sa- motną, wiek 25-30 lat. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 20607g.

Rozwiedziony lat 46, bez- własnej, pozna odpowied- nią pania, chętnie z miesz- kaniem - cel matry- monialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 192

Sprawnie przebiegają remonty szkół

Na początku lipca br. „Głos” pisał o przystąpieniu w szkołach i innych placówkach oświatowych do kapitalnych i bieżących remontów.

Na podstawie relacji przedstawicieli inspektoratów szkół innych informowaliśmy wówczas, że na wszystkie zaplanowane naprawy znaleziono wykonawców. W poprzednich latach właśnie ta sprawa napotykała na największe trudności. Zazwyczaj bywało tak, że były pieniądze na remonty, lecz brakowało przedsiębiorstw wykonawczych.

W tym roku znacznie wcześniej, niż w latach minionych, zabezpieczono wykonawców, przede wszystkim spółdzielnie remontowe. Dzięki temu na

tychmiast po zakończeniu roku szkolnego w budynkach pojawili się rzemieślnicy.

W tych dniach, jako że do września nie pozostało wiele czasu, zainteresowaliśmy się postępem prac remontowych. Na temat ten rozmawialiśmy znowu z inspektorami szkolnymi pięciu dzielnic miasta. Z ich relacji wynika, że w tym roku naprawy przebiegały wyjątkowo sprawnie. Wykonawcy — w większości przypadków — realizując zadania zgodnie z ustalonymi terminami, chociaż niektórzy z nich mają kłopoty z utrzymaniem materiałów budowlanych. Jak zapewniają jednak kierownicy wydziałów oświaty i kultury, m. in. na Starym Mieście, braki te nie wpłynęły na opóźnienie remontów.

Najwcześniej naprawy będą zakończone na Nowym Mieście. W tej dzielnicy rzemieślnicy 15 bm mają opuścić wszystkie remontowane budynki. Dłużej, niż planowano, potrwa adaptacja na przed-szkole, kina „Hutnik” w Antoninku. Jeśli do 1 września prace nie będą zakończone, to dzieci zajęcia rozpoczną w szkole nr 51 (w Antoninku). Dodatkowo, poza planem przystąpiono na Nowym Mieście (Osiedle Jagiellońskie) do przystosowania starego domu na cele przed-szkolne. Prace potrwają do października.

Na Grunwaldzie i Jeżycach remonty kapitalne i bieżące

Nowe elewacje domów na Garbarach

Ulica Garbary należy do tych w naszym mieście, na której jeszcze przez wiele lat nie się nie zmienia. Ze względu bowiem na gęstą zabudowę nie można przewidywać jej poszerzenia ani modernizacji.

Toteż dobrze się stało, że władze Starego Miasta — w ramach istniejących możliwości — zdecydowały o ulepszeniu frontonów budynków, zwłaszcza tych o najbardziej zaniedbanej elewacji. Realizują ten cel, przystąpiono w tym roku do otkonywania 14 budynków, a do końca 1975 r. nową szatę zewnętrzną ma otrzymać jeszcze 12 domów. Są to założenia tymczasowe, gdyż do końca tej 5-latkii istnieje szansa zwiększenia liczby tynkowanych zabudowań!

Realizatorem prac dotąd rozpoczętych jest załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego z siedzibą na Starym Mieście. (a)

Lubon otrzyma pawilon handlowy

W „Materiałach — Studiach — Prognozach do planu regionalnego województwa i miasta Poznania”, opracowanych w 1971 r. przez Prezydium WRN czytamy następującą charakterystykę Lubonia: „Ośrodek przemysłowy o dodatkowych funkcjach w zakresie komunikacji i ośrodka pomocniczego”. Ten „ośrodek pomocniczy” ma najniższy w województwie wskaźnik powierzchni użytkowej sklepów, przypadającej na 1000 mieszkańców i najniższą liczbę miejsc konsumpcyjnych na 1 mieszkańca.

W pierwszych latach obecnej pięcioletki w ramach inwestycji limitowanych wybudowano pawilon sklepowy na osiedlu mieszkaniowym w Luboniu, po za tym sklepy w Puszczykowie i Mosinie. W pozostałych latach do 1975 r. pionierem handlu we działające na terenie powiatu nie otrzymały żadnych limitów inwestycyjnych, przeto wzrost powierzchni użytkowej sklepów będzie niewielki.

Ale za to ze środków Terenowego Funduszu Aktywizacji Gospodarczej kosztem 1,6 mln zł w 1973 r. powstanie w Luboniu pawilon usługowo-produkcyjny WZSP. Z tego samego funduszu zmierzniowana zostanie Spółdzielnia Pracy Zabawkarsko-Galanteryjna w Puszczykowie. (bw)

17.25 Poznański koncert żyweń: 17.55 Radioexpress: 18.10 Felieton: „Ku zadowoleniu i pożytkowi wżemmu”: 18.20 „Sonda” — dzw. przegląd społ.-ekonomiczny: 19.15 Technika i Problemy: 19.30 Koncert symfoniczny z nagrań dokonanych p/d L. Stokowskiego — z udziałem pianisty Glenna Goulda: 21.50 Wiersze M. Grzędzickiego: 22.30 Zatręba: ze mną: 23.20 H. Debiel z prasza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Muzyka z pocztą UKF: 8.35 Mój magnetofon: 9 „Twarz pokrzyżst” — odc. 29 pow. J. H. na: 9.10 „Parvz w sierpniu” i „na letnie piosenki: 9.30 Nasz rok 72: 9.45 Claude Debussy — Sonata d-moll na wiolonczelę i fortepiano: 10 Kwadrans ze znakami: 10.15 Graja mistrzowie rag-tim: 10.35 Wskazówki dla nafi: 11.45 „W odruchach” — odc. 24 pow. F. Chiffard: 12.25 Za kłopoty: 13 Na 100dziesiąt antenie: 15.10 Album muzyczny uniwersalny: 15.30 Radiowa encyklopedia kultury: 15.55 Graja i śpiewajka „Pecho

Na turystycznych szlakach

Codziennie do Poznania ścigają ze wszystkich stron kraju turyści, odwiedzający nasze miasto „po drodze” z południa na północ, czy z zachodu na wschód. Po prostu, znajdujemy się na turystycznych (podobnie, jak przed wiekami — na handlowych) szlakach. Wśród przybyszów wcale nieznaczny procent, sądząc chociażby tylko z rejestracyjnych tablic na samochodach, stanowią obcokrajowcy. Ten napływ wycieczek i indywidualnych turystów zobowiązuje przede wszystkim gastronomię i handel (sklepy i punkty upominkowe) do szczególnej sprężystości działalności, a nas wszystkich do pamiętania o hasle „POZNAŃ WZOREM ŁADU”. Bo jak nas widzą — tak nas piszą.

Na zdjęciu — grupa wycieczkowiczów na poznańskiej Trasie Chwaliszewskiej. (zk)

Fot. — K. Przychodzki



wi Szatani rytmu”: 16.05 Jak moź na zwiedzać Florydę: 16.15 Przeboje z fałszywą metryką: 16.45 Nasz rok 72: 17.05 „Ulica nadbrzeźna” — odc. 1 pow. J. Steinbecka: 17.15 Mój magnetofon: 17.40 Pierwsze kroki w eterze: 18 Dylant... bez słów: 18.15 Ballady jazzowe: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Tylko po portugalsku: 19.05 Powieść w wyd. dzw.: „Zaklety dwór” W. Łozińskiego: 19.35 Muzykalny detektyw: 20.05 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy: 21.50 M. Musorgski: „Obrazki z wystawy”: 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Janis Joplin: 22.15 Trzy kwadransy jazzu: 23 Recytule I. Olszewska: 23.05 Koncert tylko dla melomanów: 23.50 Splewa Massimo Ranieri.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 10 — „Późne popołudnie” — fabularny film polski: 11.30-11.55 — Z serii: Człowiek i morze — film prod.

szkół i przedszkoli mają być ukończone do 25 bm. Obecne zaawansowanie robót — zdaniem inspektorów szkolnych — wskazuje, że ustalony termin będzie dotrzymany. Warto podać, że na Jeżycach remonty bieżące w 4 szkołach i 5 przedszkolach są zakończone.

Na Wildzie stan gotowości szkół podstawowych wyznaczono na 20 bm. Prace bardziej złożone, prowadzone od dwóch lat w szkołach nr 32 i 42 przy ul. Różanej, znajdują się na ukończeniu. Natomiast projektowana jeszcze w czerwcu br. adaptacja szkoły nr 67 przy ul. Pamiętkowej na wildecki dom dziecka, niestety, nie doszła do skutku. Przyczynę nierozpoczęcia robót stanowił projekt nie nadający się do realizacji. Wobec tego trzeba było zlecić ponowne opracowanie dokumentacji, co uniemożliwiło przystąpienie we właściwym czasie do adaptacji. Wkrótce rozpoczyna się prace, lecz otwarcie domu dla 80 dzieci nastąpi w późniejszym terminie. Wykonawcą ich będzie załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 4.

W sumie jednak remonty prowadzone w kilkudziesięciu budynkach przebiegają bez większych zakłóceń. Miejmy zatem nadzieję, że w tym roku uniknie się przykrych niespodzianek — kontynuowania napraw we wrześniu, co tak bardzo przeszkadza w nauce. (a)

Na ul. Marcelińskiej

Ślimaczce tempo

W czerwcu br. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 — wraz z podwykonawcami, Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej i Wielkopolskim Przedsiębiorstwem Robót Inżynierskich przystąpiły do prac ziemnych na ul. Marcelińskiej. Zdjęto chodnik i wykopano rowy — jeden dla nowego wodociągu, drugi celem wymiany przewodów grzejnych. Prace wykonywane są na zlecenie Poznańskich Zakładów Remontowych Maszyn Poligraficznych.

Ponieważ czytelnicy „Głosu” mieszkający w pobliżu ul. Marcelińskiej, wielokrotnie informowali o słabym postępie pracy, że „nie się tam nie dzieje”, a pracownicy przesiedają na wykopie, lub znikają na długie godziny, postanowiliśmy zainteresować się przebiegiem robót.

Faktycznie, nasze obserwacje pokrywają się z sygnałami czytelników. 8 bm w godzinach rannych np. pracownicy WPRI (5 osób) spacerowali wzdłuż rowu, a następnie usiedli na ziemi żywo dyskutując. „Rozmowy” nie dotyczyły programu pracy, a przeranej Lecha z ROW-em...

Dyrekcja przedsiębiorstwa WPRI — wykonawcy wodociągu — wyjaśniła, że prace przeprowadza się jednocześnie na ul. Wałbrzyskiej

Lato w klubach studenckich

W okresie letnim Poznań odwiedza corocznie kilka tysięcy obcokrajowców, z czego sporą grupę stanowią studenci. Wiele młodzieży akademickiej z naszego miasta oraz z innych ośrodków odbywa też w naszym mieście praktyki wakacyjne. Oni, ja i ci, którym nie udało się wyjechać na wakacje, chcą wieczorem potańczyć, atrakcyjnie spędzić czas. Aby się przekonać o tym, jak się bawią studenci odwiedziliśmy kluby akademickie ZSP, w czasie wakacji otwarte dla wszystkich.

W dniu naszej wizyty na osiedlu Poligród przy ul. Kórnickiej nie działał żaden klub (są tu 3 kluby ZSP i jeden ZMS). Skończył właśnie swoją działalność klub „Pod strzechą”, a nie otwarił jeszcze swoich podwoi klub „A-5”, który przejmie dyżur w sierpniu. Jak nas zapewniono, klub ten przeznaczony będzie głównie dla zamieszkałych w Poligródzie uczestników studenckich praktyk robotniczych, a atrakcją jego mają być nie tylko wieczorki taneczne.

W drugim miasteczku studenckim na Winogradach uruchomiono jedynie środowisko-

wy klub „Nurt”. Z powodu słabej frekwencji, klub nie serwuje swoim nielicznym bywalcom żadnych atrakcji. Czynny jest tu codziennie jedynie bar.

Z Winograd niedaleko już do Międzynarodowego Hotelu Studeckiego umiejscowionego w domu studenckim „Zbyszko” przy ul. Obornickiej. W hotelu do dyspozycji gości oddano Interclub „Cibór”. W klubie tym codziennie spędza wieczór przeciętnie 150 osób, głównie obcokrajowców, (wstęp do klubu mają tylko goście hotelowi). Główną jego atrakcją jest discoteca. Interclub czynny jest w godzinach 20-24. Członkowie grup zagranicznych nie tylko przychodzą do klubu potańczyć, ale również na spotkania z polskimi studentami, na wieczory n. rodowółowe oraz po to, aby poznać się z ekspozycją klubowej galerii prezentującej aktualnie ogólne kierunki poznańskiego środowiska twórczego.

Wędrowkę naszą kończymy w Pałacu Kultury, gdzie odwiedzamy ośrodek kultury studenckiej „Od nowa”. Duży tu ruch. Gości ściga dobry zespół muzyczny „Jumb” oraz świetnie zaopatrzony bar. Przeciętnie wieczór spędza tu dziennie 200 osób. Są to głównie goście zagraniczni.

Przy okazji wizyty w „Od nowa”, prezes ośrodka Adam Kaczmarek informuje nas o najbliższych planach klubu.

Na sierpień klub poszerzył swoją działalność o dziedzinę Pałacu Kultury. W soboty i niedziele odbywają się tu (godz. 18-21.30), potańcówki, w czasie których do tańca przygrywa zespół „Aspekt”. Trwają przygotowania do imprez, związanych z 15-leciem klubu „Od nowa”. Odbędzie się one pomiędzy 13 listopada i 15 grudnia.

Pytamy o grupy artystyczne klubu. Otóż na Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej (FAMA) w Swinoujściu przebywa Orkiestra Kameralna, kierowana przez Agnieszkę Ducmal oraz Grupa Plastyczna i Grupa Fotografiki Artystycznej. Członkowie Teatru Osmego Dnia wyjechali na obóz szkoleniowy do Warcina, gdzie przygotowują swoją kolejną premierę.

Wizyty w klubach studenckich upewniły nas, że udostępniono młodzieży w okresie letnim dostateczną liczbę placówek kulturalnych ZSP. Nie wszędzie jednak najlepiej jest z jakością serwowanej rozrywki. Jedynie atrakcje stanowią zespoły muzyczne i... dobrze zaopatrzone bary. Wśród nich sporo nie studentów (w okresie letnim wstęp do klubów mają wszyscy) w rozmowach z nami nie uskarżali się na taki właśnie program działalności klubowej. Latem, jak stwierdzono wystarcza im sama możliwość „wytańczenia się”.

MAREK PRZYBYLSKI

Dla Raszyna Zachodniego

Proponowana nazwa: Osiedle M. Kopernika

Kilka tygodni temu informowaliśmy, że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” pragnie projektowane osiedle usytuowane w rejonie ulic: Jugoślawiańskiej, Grunwaldzkiej, Jawornickiej i na przedłużeniu Arciszewskiego nazwać imieniem Mikołaja Kopernika. Za wyborem tej nazwy przemawia przede wszystkim zbliżająca się 500 rocznica urodzin wielkiego astronoma oraz sąsiedztwo ulic, m. in. Heweliusza, Promienistej, Słonecznej, Gwiazdzistej i Księżycowej.

Proponowaną nazwę poparli gospodarze Grunwaldu, a ostatnio także Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Obecnie zarząd spółdzielni — inwestor przyszłego osiedla dla około 16 000 osób, zwanego do tej pory Raszyn Zachodni, wystąpił do władz miejskich o zajęcie przychylnego stanowiska w tej sprawie i zatwierdzenia proponowanej nazwy dla nowego zespołu budynków.

Ogłoszenie tego faktu miało by nastąpić w ramach trzydziestoletnich obchodów kopernikowskich. (a)

sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Biuro Plastyków należące do dyrekcji PDT przy ul. Lampego 13 przeprowadzało remont swoich pomieszczeń. Mimo że prace remontowe zakończono do tej pory nie usunięto gruzu i nie uporządkowano posesji.

Prztyczek

Ludzie poczekają...

Do końca lipca piętrowy pawilon przy ul. Dąbrowskiego 140 powinien być w całości oddany do użytku. W sierpniu miały otworzyć swe podwoje bary: kawowy, mleczny i garmażeryjny (z wydzieloną częścią sklepową), a także apteka, księgarnia i punkt PSS „Praktyczna Punt”.

Piszemy w czasie przesyłki, choć dwie ostatnie placki prowadzą od początku bm. normalną działalność handlową. Natomiast w części — nazwijmy ją gastronomiczną — robotę po prostu spartolono. Przede wszystkim krzywo wykonano szyb na dźwig (główny wykonawca PPB nr 2 i dla tego Zakłady Urządzeń Dźwigowych nie mogą zamontować wspomnianego urządzenia. Jest to zasadnicza przyczyna zahamowania prac.

W rejonie komunikacyjnej pętlę jeżyckiej nie ma zbyt wielu placówek gastronomicznych. Trudno się więc dziwić, że ludzie z utęsknieniem czekają na otwarcie takowych. Kolejny termin ukończenia prac wyznaczono na 25 bm. Cóż, czekali ludzie tyle, wytrzymają jeszcze dwa tygodnie... (ad)